

# WIADOMOŚCI DIECEZJALNE SIEDLECKIE

ORGAN URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ

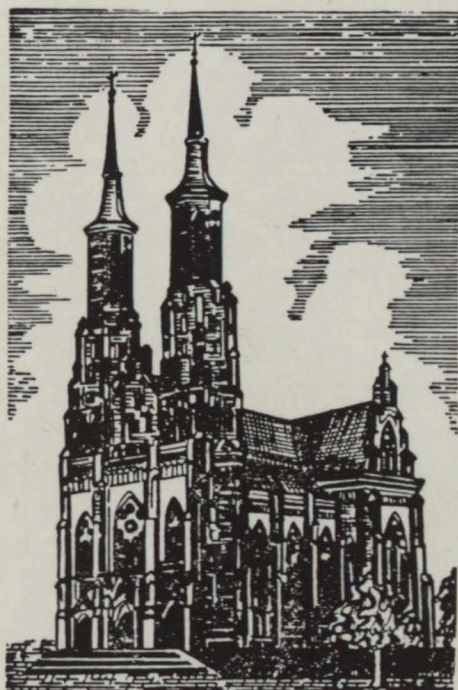
---

Rok LXVI

Marzec 1997

Nr 3

---



---

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI

KURIA DIECEZJALNA — 08-100 SIEDLCE — PIŁSUDSKIEGO 62

TELEFON 231 26

# WIADOMOŚCI DIECEZJALNE SIEDLECKIE

ORGAN URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ

Rok LXVI

Marzec 1997

Nr 3

## DZIAŁ URZĘDOWY

### STOLICA APOSTOLSKA

26

#### Orędzie Papieża z okazji obchodów I Dnia Życia Konsekwowanego

Czcigodni Bracia w biskupstwie,  
Drodzy Konsekwowani!

1. Obchody *Dnia Życia Konsekwowanego*, które po raz pierwszy odbędą się 2 lutego tego roku, mają pomóc całemu Kościołowi w coraz pełniejszym dostrzeganiu wartości świadectwa osób, które wybrały drogę wiernego naśladowania Chrystusa poprzez praktykowanie rad ewangelicznych; zarazem dla samych osób konsekwowanych będą właściwą okazją odnowienia przyrzeczeń oraz ożywienia uczuć, które powinny inspirować ich oddanie się Panu.

Misja życia konsekwowanego w Kościele, zarówno obecnie, jak w przyszłości, u progu trzeciego tysiąclecia, obejmuje nie tylko tych, którzy otrzymali ten szczególny charyzmat, ale całą wspólnotę chrześcijańską. W posynodalnej adhortacji apostolskiej *Vita consecrata*, opublikowanej w ubiegłym roku, napisałem: «Istotnie, życie konsekwane znajduje się w samym sercu Kościoła jako element o decydującym znaczeniu dla jego misji, ponieważ „wyraża najgłębszą istotę powołania chrześcijańskiego” oraz dążenie całego Kościoła-Oblubienicy do zjednoczenia z jedynym Oblubieńcem» (n. 3). Pragnę ponowić zaproszenie skierowane do osób konsekwowanych, aby z ufnością patrzyły w przyszłość, licząc na wierność Boga i na moc Jego łaski, zdolnej nieustannie dokonywać wielkich rzeczy: «Powinniście nie tylko wspominać i opowiadać swoją chwalebna przeszłość, ale także budować nową wielką historię! Wpatrujcie się w przy-

szłość, ku której kieruje was Duch, aby znów dokonywać z wami wielkich dzieł» (tamże, 110).

### *Racje ustanowienia Dnia Życia Konsekrowanego*

2. Cel tego Dnia jest potrójny: *po pierwsze* odpowiada on wewnętrznej potrzebie bardziej uroczystego wielbienia Pana i dziękczynienia Mu za wielki dar życia konsekrowanego. Życie to ubogaca i raduje wspólnotę chrześcijańską dzięki swoim różnorodnym charyzmatom oraz dobremu przykładowi osób całkowicie oddanych sprawie Królestwa Bożego. Nie możemy nigdy zapominać, że życie konsekrowane jest, bardziej niż obowiązkiem człowieka — darem, który pochodzi z Wysoka, jest inicjatywą Ojca, «który przyciąga do siebie swoje stworzenie mocą szczególnej miłości i z myślą o powierzeniu mu szczególnej misji» (tamże, 17). To miłujące spojrzenie dotyka głęboko serca osoby powołanej, którą Duch Święty przynagla do pójścia za Chrystusem i naśladowania Go na drodze realizacji rad ewangelicznych: czystości, ubóstwa i posłuszeństwa. Jest to wspianiały dar!

«Jaki byłby los świata, gdyby nie było zakonników?» — pyta słusznie św. Teresa (*Księga życia*, rozdz. 32,11). To pytanie zmusza nas ciągle do składania dziękczynienia Panu, który przez ten wyjątkowy dar Ducha nie przestaje ożywiać i wspierać swojego Kościoła w jego trudnej misji na tym świecie.

3. *Po drugie* — Dzień Życia Konsekrowanego ma za zadanie przyczynić się do poznania tej formy życia i pogłębiania szacunku dla niego ze strony całego Ludu Bożego.

Jak słusznie podkreślił to już Sobór Watykański II (por. *Lumen gentium*, 44), a ja miałem okazję przypomnieć w cytowanej adhortacji apostołskiej, życie konsekrowane «naśladuje wierniej i ustawicznie uprzytamnia w Kościele tę formę życia, jaką Jezus — najdoskonalszy konsekrowany i misjonarz Ojca w Jego Królestwie — obrał dla siebie i wskazał uczniom, którzy szli za Nim» (n. 22). Jest ono zatem specjalną i żywą pamiątką Jego bycia Synem, który czyni Ojca swoją wyłączną Miłością — oto Jego czystość; który w Ojcu znajduje swoje wyłączne bogactwo — oto Jego ubóstwo; dla którego wola Ojca jest codziennym «pokarmem» (por. J 4,34) — oto Jego posłuszeństwo.

Taka forma życia, przyjęta przez Chrystusa i uobecniana w szczególny sposób przez osoby konsekrowane, ma wielkie znaczenie dla Kościoła, powołanego, by we wszystkich swoich członkach przeżywać to samo dążenie do pełnego zjednoczenia z Bogiem poprzez naśladowanie Chrystusa w świetle i mocy Ducha Świętego.

Życie specjalnej konsekracji w swoich różnorodnych formach pomaga zatem lepiej rozumieć konsekrację chrzcielną wszystkich wiernych. Rozważając dar życia konsekrowanego Kościół zastanawia się nad swoim szczególnym powołaniem, aby należeć wyłącznie do Pana, i pragnie być w Jego oczach bez «skazy czy zmarszczki, czy czegoś podobnego, lecz aby był święty i nieskalany» (Ef 5,27).

Wydaje się zatem uzasadniona potrzeba ustanowienia tego specjalnego Dnia, który przyczynił się do tego, aby nauka o życiu konsekrowanym była nie tylko szerzej i głębiej rozważana, ale również coraz lepiej przyjmowana przez wszystkich członków Ludu Bożego.

4. *Trzeci powód* dotyczy bezpośrednio osób konsekrowanych. Są one zaproszone do wspólnego i uroczystego świętowania niezwykłych dzieł, które Pan w nich dokonał, aby w świetle wiary mogły jeszcze pełniej odkryć blask Bożego piękna — promieniującego za sprawą Ducha w sposobie ich życia — oraz aby mogły jeszcze żywiej uświadomić swą niezastąpioną misję w Kościele i w świecie.

Obchody tego dorocznego Dnia pomogą osobom konsekrowanym — zanurzonym w tym tak często chaotycznym i niepewnym świecie oraz pochłoniętym niekiedy wieloma dręczącymi sprawami — powrócić do źródeł powołania, dokonać bilansu własnego życia, odnowić własną konsekrację. Dzięki temu będą mogły w różnych sytuacjach z radością przekazywać ludziom naszych czasów świadectwo, że Pan jest Miłością zdolną wypełnić serce człowieka.

Jest rzeczą konieczną, aby życie konsekrowane objawiało się coraz bardziej jako «pełne radości i Ducha Świętego», aby osoby konsekrowane z gorliwością zaangażowały się w działalność misyjną, uwierzytelniały swoją tożsamość mocą żywego świadectwa, ponieważ «człowiek współczesny chętniej słucha świadków niż nauczycieli, a jeżeli słucha nauczycieli, to tylko dlatego, że są świadkami» (Adh. apost. *Evangelii nuntiandi*, 41).

#### *W święto Ofiarowania Pańskiego*

5. Dzień Życia Konsekrowanego będzie obchodzony w święto, kiedy wspomina się ofiarowanie Jezusa w świątyni, gdzie Maryja i Józef przynieśli Dziecię, «aby Je przedstawić Panu» (Łk 2,22).

W tej ewangelicznej scenie objawia się tajemnica Jezusa — który jest konsekrowanym Ojca — przychodzącego na świat, aby wiernie spełnić Jego wolę (por. Hbr 10,5-7). Symeon wskazując na Jezusa przedstawia Go jako «światło na oświecenie pogan (Łk 2,32) i zapowiada proroczym słowem najwyższą ofiarę Jezusa złożoną Ojcu oraz Jego ostateczne zwycięstwo (por. Łk 2,32-35).

Ofiarowanie Jezusa w świątyni jest wymowną ikoną całkowitego oddania własnego życia, szczególnie dla tych, którzy zostali powołani, aby urzeczywistnić w Kościele i w świecie, poprzez praktykowanie rad ewangelicznych, «charakterystyczne przymioty Jezusa — dziewictwo, ubóstwo i posłuszeństwo» (Adh. apost. *Vita consecrata*, 1).

Z ofiarowaniem Chrystusa związana jest Maryja. Dziewica Matka, przynosząca Syna do świątyni, aby został ofiarowany Ojcu, jest symbolem Kościoła, który ofiarowuje nieustannie synów i córki Ojcu niebieskiemu i włącza ich w jedyną ofiarę Chrystusa — przyczynę i wzór każdej konsekracji w Kościele.

Od kilkudziesięciu lat w Rzymie i w innych diecezjach święto 2 lutego gromadzi niemal spontanicznie wokół Papieża oraz pasterzy diecezji licznych

członków Instytutów Życia Konsekwowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego; w łączności z całym Ludem Bożym ukazują oni dar i zadanie swojego powołania, różnorodność charyzmatów życia konsekrowanego oraz swoją szczególną obecność we wspólnocie wierzących.

Pragnę, aby ta praktyka rozpowszechniła się w całym Kościele, tak aby obchody Dnia Życia Konsekwowanego gromadziły osoby konsekrowane wraz z innymi wiernymi dla wspólnego wychwalania z Dziewicą Maryją wielkich dzieł Bożych, których Pan dokonuje w wielu synach i córkach, oraz aby ukazywać światu, że los tych, którzy są Jego «świętym ludem» (Pwt 28,9), może być udziałem wszystkich ludzi odkupionych przez Chrystusa.

### *Oczekiwane owoce dla misji całego Kościoła*

6. Drodzy bracia i siostry, powierzając ustanowiony Dzień Życia Konsekwowanego matczynej opiece Maryi, życzę z całego serca, aby przynosił on obfite owoce dla świętości i misji Kościoła. Niech się przyczynia zwłaszcza do wzrostu szacunku dla powołań do specjalnej konsekracji we wspólnocie chrześcijańskiej, niech stanie się okazją do zanoszenia gorącej modlitwy do Pana o powołania, niech się przyczyni również do tego, by wśród ludzi młodych i w rodzinach dojrzewała postawa szczerzej gotowości przyjęcia tego daru. Zyska na tym bardzo życie całego Kościoła, który otrzyma siły do nowej ewangelizacji.

Mam nadzieję, że ten Dzień poświęcony modlitwie i refleksji pomoże *Kościółom lokalnym* nie tylko coraz bardziej cenić dar życia konsekrowanego, ale również przyjmując jego przesłanie, tak aby wspólnoty kościelne potrafiły znaleźć właściwą równowagę między działaniem a kontemplacją, modlitwą i dziełami charytatywnymi, między zaangażowaniem w rzeczywistość doczesną a dążeniem do celu eschatologicznego.

Dziewica Maryja, która dostąpiła wielkiego przywileju ofiarowania Ojcu Jezusa Chrystusa, Syna swego Jednorodzonego, jako ofiary czystej i świętej, niech sprawi, abyśmy byli zawsze otwarci na przyjęcie wielkich dzieł, których On nieustannie dokonuje dla dobra Kościoła oraz całej ludzkości.

Z tymi uczniami oraz z życzeniami dla osób konsekrowanych, by trwały w radości swego powołania, udzielam wszystkim Apostolskiego Błogosławieństwa.

Watykan, 6 stycznia 1997 r.

*Jan Paweł II, papież*

## Orędzie Ojca Świętego na Wielki Post 1997 r.

Bracia i siostry!

1. Czas Wielkiego Postu przypomina nam 40 lat wędrówki Izraela przez pustynię do ziemi obiecanej. W tym czasie lud doświadczył, co znaczy żyć pod

namiotem, bez stałego mieszkania i w poczuciu całkowitego braku bezpieczeństwa. Ileż razy doznawał pokusy, aby powrócić do Egiptu, gdzie miał przynajmniej zapewniony chleb, chociaż był to pokarm niewolników. Pośród zagrożeń pustyni sam Bóg dostarczał wody i pożywienia swojemu ludowi, broniąc go od niebezpieczeństw. Tak oto doświadczenie całkowitej zależności od Boga stało się dla Żydów drogą wyzwolenia z niewoli i uwolnienia od bałwochwalczego kultu rzeczy materialnych.

Okres Wielkiego Postu ma dopomóc wierzącym w ponownym przebyciu — poprzez wysiłek osobistego oczyszczenia — tej samej drogi duchowej, w uświadomieniu sobie ubóstwa i nietrwałości naszego życia oraz w odkryciu opatrnościowego działania Boga, który wzywa nas, byśmy dostrzegli potrzeby uboższych braci. Wielki Post staje się w ten sposób także czasem solidarności z ludźmi i narodami żyjącymi w różnych częściach świata w sytuacji niepewności i zagrożenia.

2. Podczas Wielkiego Postu 1997 r., gdy przeżywamy pierwszy etap bezpośrednich przygotowań do Wielkiego Jubileuszu Roku 2000, chciałbym zastanowić się nad dramatyczną sytuacją ludzi pozbawionych domu. Jako temat rozważania proponuję następujące słowa zaczerpnięte z Ewangelii wg św. Mateusza: «Pójdźcie, błogosławieni Ojca mego, bo byłem bezdomny, a przyjęliście Mnie» (por. Mt 25,34-35). Dom jest siedzibą rodzinnej wspólnoty, jest środowiskiem, w którym z wzajemnej miłości męża i żony rodzą się dzieci i gdzie uczą się zasad życia oraz poznają podstawowe wartości moralne i duchowe, które w przyszłości uczynią z nich członków społeczeństwa i chrześcijan. W domu ludzie starzy i chorzy doświadczają tej atmosfery troski i serdeczności, która pomaga im przeżyć także czas cierpienia i zaniku sił fizycznych.

Jak wielu jednak jest ludzi pozbawionych tego klimatu ludzkiego ciepła i akceptacji, jaki daje dom! Myślę tu o uchodźcach, o wypędzonych, o ofiarach wojen i klęsk żywiołowych, a także o ludziach zmuszonych do tak zwanej emigracji ekonomicznej. A cóż powiedzieć o rodzinach wyrzuconych z domów lub o tych, którym nie udaje się znaleźć dachu nad głową, o wielkiej rzeszy ludzi starych, utrzymujących się z zasiłków społecznych, którzy nie mogą sobie zapewnić godziwego mieszkania za dostępną cenę? Te problemy są niekiedy przyczyną prawdziwych dramatów, takich jak alkoholizm, przemoc, prostytutka czy narkomania. W czerwcu ubiegłego roku, podczas gdy w Stambule odbywała się Światowa Konferencja ONZ na temat Osiedli Ludzkich «Habitat II», w rozważaniach poprzedzających niedzielną modlitwę «Aniół Pański» zwróciłem uwagę wszystkich na te poważne problemy i podkreśliłem potrzebę ich pilnego rozwiązania, przypominając, że należy uznać prawo do mieszkania nie tylko pojedynczych osób, ale rodzin jako wspólnoty osób. Rodzina, będąc podstawową komórką społeczną, ma pełne prawo do odpowiedniego mieszkania jako środowiska życia, które pozwala jej tworzyć autentyczną wspólnotę domową. Kościół uznaje to podstawowe prawo i wie, że musi przyczyniać się do jego rzeczywistej realizacji.

3. Biblia w wielu miejscach zwraca uwagę na obowiązek zaspokojenia potrzeb tych, którzy są pozbawieni mieszkania. Już w Starym Testamencie czytamy w Księgach Tory, że cudzoziemiec i w ogóle każdy człowiek bezdomny, a więc pozbawiony wszelkiej ochrony przed niebezpieczeństwami, zasługuje na szczególne traktowanie ze strony wierzących. Bóg wielokrotnie zaleca wręcz gościnność i wielkoduszność wobec cudzoziemców (por Pwt 24,17-18; 10,18-19; Lb 15,15 itp.), przypominając Izraelowi czasy, w których on sam doświadczył niepewności losu. Później także Jezus utożsami się z ludźmi pozbawionymi domu: «byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie» (Mt 25,35), nauczając, że miłosierdzie wobec tych, którzy znajdują się w podobnej sytuacji, zostanie wynagrodzone w niebie. Apostołowie zalecają założonym przez siebie wspólnotom wzajemną gościnność jako znak komunii i nowego życia w Chrystusie.

Naśladując miłość Bożą chrześcijanin uczy się nieść pomoc potrzebującemu, dzielić się z nim własnymi dobrami materialnymi i duchowymi. W ten sposób nie tylko zapewnia pomoc człowiekowi w potrzebie, ale sam zyskuje sposobność do duchowego wzrostu, bo troska o bliźniego skłania go do oderwania się od ziemskich dóbr. Kryje się w tym także pewien wyższy wymiar, na który Chrystus wskazuje swoim przykładem: «Syn Człowieczy nie ma miejsca, gdzie by głowę mógł oprzeć» (Mt 8,20). Te słowa mają wyrażać Jego całkowite oddanie się Ojcu niebieskiemu, którego wolę Jezus pragnął pełnić, nie przywiązując się do dóbr ziemskich; zawsze bowiem istnieje niebezpieczeństwo, że rzeczy ziemskie zajmą miejsce Boga w sercu człowieka.

Tak więc Wielki Post stanowi opatrnościową sposobność do takiego duchowego oderwania się od bogactw materialnych i otwarcia się na Boga, ku któremu chrześcijanin powinien skierować całe swoje życie, świadom, że nie posiada trwałego mieszkania na tym świecie, «nasza bowiem ojczyzna jest w niebie» (Flp 3,20). Obchody tajemnicy paschalnej na zakończenie Wielkiego Postu wskazują, że szczytem wielkopostnej drogi oczyszczenia jest ofiara z samego siebie, złożona Ojcu dobrowolnie i z miłości. Właśnie na tej drodze uczeń Chrystusa uczy się przekraczać siebie i swoje egoistyczne interesy, aby spotykać się z braćmi w miłości.

4. Ewangeliczne wezwanie do przyjęcia Chrystusa «bezdomnego» jest zaproszeniem skierowanym do każdego ochrzczonego, by uznał, kim jest, i umiał okazać braciom autentyczną solidarność, biorąc na swoje barki brzemień ich problemów. Okazując taką otwartość i wielkoduszność chrześcijanie mogą służyć — we wspólnocie i indywidualnie — Chrystusowi obecnemu w ubogich i dawać świadectwo o miłości Ojca. Na tej drodze Chrystus nas poprzedza. Jego obecność dodaje nam sił i odwagi. On nas wyzwala i czyni świadkami miłości.

Drodzy bracia i siostry! Nie bójmy się iść razem z Nim aż do Jerozolimy (por. Łk 18,31), przyjmując Jego wezwanie do nawrócenia, abyśmy mogli bardziej przyłgnąć do Boga, świętego i miłosiernego, zwłaszcza w tym czasie łaski, jaki jest Wielki Post. Ufam, że wszystkim pozwoli on usłyszeć Chrystusowe wez-

wanie do otwarcia serca każdemu człowiekowi będącemu w potrzebie. Prosząc Maryję, by otoczyła swą niebiańską opieką zwłaszcza tych, którzy nie mają domu, z całego serca udzielam wszystkim Apostolskiego Błogosławieństwa.

*Jan Paweł II, papież*

Watykan, 25 października 1996 r.

## 28

### Oroędzie Jana Pawła II na XII Światowy Dzień Młodzieży 1997 r.

«Nauczycielu — gdzie mieszkasz?  
Chodźcie, a zobaczycie» (por. J 1,38-39)

#### Droga Młodzieży!

1. Zwracam się do was z radością, aby kontynuować dialog, który od wielu lat wspólnie prowadzimy z okazji Światowych Dni Młodzieży. W jedności z całym Ludem Bożym zmierzającym ku Wielkiemu Jubileuszowi Roku 2000, chcę was zachęcić w tym roku do spojrzenia na Jezusa, Nauczyciela i Pana naszego życia w świetle słów zapisanych w Ewangelii św. Jana: „Nauczycielu — gdzie mieszkasz? Chodźcie, a zobaczycie» (por. J 1,38-39).

W najbliższych miesiącach zbierać się będziecie we wszystkich Kościołach lokalnych wokół waszych pasterzy, by rozważać te ewangeliczne słowa. Następnie w sierpniu 1997 r. z wieloma spośród was będziemy wspólnie obchodzić XII Światowy Dzień Młodzieży w skali międzynarodowej w Paryżu, w sercu kontynentu europejskiego. W tej metropolii, gdzie od wieków krzyżują się drogi narodów, sztuki i kultury, młodzież francuska przygotowuje się z wielkim entuzjazmem do przyjęcia swoich rówieśników z wszystkich zakątków naszej planety. Rzesza młodych ludzi wierzących w Chrystusa, idących za Krzyżem Roku Świętego, stanie się jeszcze raz żywą ikoną Kościoła pielgrzymującego po drogach świata, a poprzez spotkania poświęcone modlitwie i refleksji, poprzez dialog jednoczący niezależnie od różnic języka i rasy, oraz dzielenie się ideałami, problemami i nadziejami przeżyje doświadczenie rzeczywistości obiecanej przez Jezusa: «gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich» (Mt 18,20).

2. Młodzieży całego świata — możesz spotkać Pana na drogach codziennego życia! Czy przypominacie sobie uczniów, którzy udali się na brzeg Jordanu, aby posłuchać ostatniego z wielkich proroków, Jana Chrzciciela, a on wskazał na Jezusa z Nazaretu, mówiąc, że to Mesjasz, Baranek Boży? Zaciekawieni postanowili pójść za Nim, trzymając się w pewnej odległości, trochę nieśmiało i zakłopotani, aż On sam odwrócił się do nich i zapytał: «Czego szukacie?», nawiązując w ten sposób dialog, który stał się dla Jana, Andrzeja, Szymona «Piotra» i pozostałych apostołów (por. J 1,29-51) początkiem przygody wiary.



W realizmie tego zaskakującego spotkania, opisanego za pomocą kilku prostych słów, odnajdujemy początek każdej drogi wiary. To Jezus przejmuje inicjatywę. Kiedy mamy do czynienia z Nim, pytanie ulega zawsze odwróceniu: z pytających stajemy się pytanymi, z «poszukujących» — «poszukiwanymi». On bowiem jako pierwszy mituje nas od wieków (por. 1 J 4,10). I taki właśnie jest podstawowy wymiar tego spotkania: nie mamy do czynienia z czymś, ale z Kimś «Żyjącym». Chrześcijanie nie są uczniami jakiegoś systemu filozoficznego — są mężczyznami i kobietami, którzy poprzez wiarę doświadczyli spotkania z Chrystusem (por. 1 J 1,1-4).

Żyjemy w epoce wielkich przemian. Szybko chylą się ku upadkowi ideologie, które sprawiły wrażenie odpornych na niszczące działanie czasu, a na naszej planecie wytyczane są nowe podziały i granice. Ludzkość odczuwa często niepewność, zakłopotanie i z troską (por. Mt 9,36), lecz słowo Boże nie przemija, żyje w historii, trwając i jaśniejąc pośród zmiennych wydarzeń (por Mt 24,35). Fundamentem wiary Kościoła jest Jezus Chrystus, jedyny Zbawiciel świata: wczoraj, dziś, i na wieki (por. Hbr 13,8). Wiara kieruje nas do Chrystusa, ponieważ do Niego zwracają się pytania wypływające z ludzkiego serca w obliczu tajemnicy życia i śmierci, Od Niego tylko możemy bowiem otrzymać odpowiedzi, które nie łudzą i nie rozczarowują.

Gdy powracam myślą do waszych słów, wypowiedzianych podczas niezapomnianych spotkań, jakie z radością przeżywałem z wami w czasie moich podróży apostołskich we wszystkich częściach świata, odnajduję w nich nagłoc i żywe echo pytania uczniów: «Nauczycielu — gdzie mieszkaś?» Spróbujcie wsłuchać się jeszcze raz — w milczeniu modlitwy — w odpowiedź Jezusa: «Chodźcie, a zobaczycie».

3. Drodzy młodzi, tak jak pierwsi uczniowie — pójdźcie za Jezusem! Nie bójcie się zbliżyć do Niego, przekroczyć progu Jego domu, rozmawiać z Nim twarzą w twarz, jak z przyjacielem (por Wj 33,11). Nie bójcie się «nowego życia», które On wam ofiarowuje: On sam daje wam możliwość przyjęcia go i praktykowania z pomocą Jego łaski i dzięki darowi Jego Ducha.

To prawda: Jezus jest przyjacielem wymagającym, który wytycza wzniósłe cele, nakazuje zapomnieć o sobie, aby wyjść Mu naprzeciw i złożyć w Jego ręce całe swoje życie: «kto straci swe życie z powodu Mnie i Ewangelii, zachowa je» (Mk 8,35). Ta propozycja wydaje się trudna, a w niektórych przypadkach może nawet budzić lęk. Lecz — pytam was — czy lepiej zgodzić się na życie pozbawione ideałów, na świat zbudowany wyłącznie na obraz i podobieństwo człowieka, czy ofiarnie szukać prawdy, dobra, sprawiedliwości, pracować dla świata, który będzie obliczem piękna Bożego, nawet za cenę ciężkich prób, którym trzeba stawić czoło?

Odrzućcie powierzchowność i lęk! Rozpoznając w sobie «nowych» mężczyzn i kobiety, odrodzonych dzięki łasce chrztu, rozmawiajcie z Jezusem poprzez modlitwę i słuchanie słowa; doświadczajcie radości pojednania w sakramencie

pokuty; przyjmujcie Ciało i Krew Chrystusa w Eucharystii; przyjmujcie Go i służcie Mu w braciach. Odkryjcie prawdę o sobie samych, wewnętrzną jedność, i znajdźcie owe «Ty», które uwalnia od strapiień, obsesji i odbierającego spokój, nieokielzanego subiektywizmu.

4. «Chodźcie, a zobaczycie». Spotkacie Jezusa tam, gdzie ludzie cierpią i żyją nadzieją: w małych wioskach rozsianych na kontynentach, pozornie na marginesie historii, takich jaką był Nazaret, kiedy Bóg wysłał swego Anioła do Maryi; w olbrzymich metropoliach, gdzie miliony istot ludzkich często żyją obok siebie jak obcy. W rzeczywistości każdy człowiek jest «współobywatelem» Chrystusa.

Jezus mieszka obok was, w braciach, z którymi dzielicie codzienną egzystencję. Jego oblicze jest obliczem najuboższych, zepchniętych na margines, niezrządkiem ofiar niesprawiedliwego modelu rozwoju, który na pierwszym miejscu stawia zysk, a człowieka traktuje jako środek, a nie cel. Dom Jezusa znajduje się w każdym miejscu, gdzie człowiek cierpi, bo jego prawa nie są respektowane, nadzieje zdradzane, a udreki lekceważone. Tam, pośród ludzi znajduje się dom Chrystusa, który prosi, byście w Jego imieniu otarli płaczącym łzy i przypomnieli każdemu czującym się samotnie człowiekowi, że nikt nie jest sam, jeśli złoży w Nim swoją nadzieję (por. Mt 25,31-46).

5. Jezus mieszka pośród tych, którzy Go wzywają, choć nigdy Go nie poznali; mieszka pośród tych, którzy zaczęli Go poznawać i nie z własnej winy zagubili Go; mieszka pośród tych, którzy szukają Go szczerym sercem, choć żyją w odmiennych sytuacjach kulturowych i religijnych (por. *Lumen gentium*, 16). Uczniowie i przyjaciele Jezusa, stańcie się twórcami dialogu i współpracy z tymi, którzy wierzą w Boga rządzącego światem z nieskończoną miłością; stańcie się ambasadorami Mesjasza, którego znaleźliście i poznaliście w Jego «domu», w Kościele, tak aby wielu innych waszych rówieśników mogło pójść Jego śladami, w świetle waszej braterskiej miłości i waszych radosnych spojrzeń, które kontemplowały Chrystusa.

Jezus mieszka pośród mężczyzn i kobiet «noszących zaszczytne imię chrześcijan» (por. *Lumen gentium*, 15). Wszyscy mogą Go spotkać czytając Pismo święte, modląc się i służąc bliźniemu. W wigilię trzeciego tysiąclecia każdego dnia coraz pilniejszy staje się obowiązek naprawy zgorzenia, jakim jest podział między chrześcijanami, umocnienie jedności przez dialog, wspólną modlitwę i świadectwo. Nie chodzi o to, by zapominać o rozbieżnościach i problemach w duchu nie opowiadającego się po żadnej stronie relatywizmu, ponieważ byłoby to równoznaczne z przykryciem nie zaleczonej rany i mogłoby spowodować przerwanie drogi przed osiągnięciem celu, którym jest pełna komunია. Przeciwnie, pod kierunkiem Ducha Świętego należy działać tak, aby osiągnąć rzeczywiste pojednanie, ufając w skuteczność modlitwy wypowiedzianej przez Jezusa w przeddzień męki: «Ojcie, (...) aby stanowili jedno, tak jak My jedno stanowimy» (J 17,22). Im bardziej zbliżycie się do Jezusa, tym lepiej zdołacie

zbliżyć się do siebie nawzajem. A im więcej uczynicie konkretnych gestów pojednania, tym głębiej poznacie Jego miłość.

Jezus mieszka zwłaszcza w waszych parafiach, we wspólnotach, w których żyjecie, w stowarzyszeniach i ruchach kościelnych, do których należycie, jak również we wszelkich współczesnych zrzeszeniach apostołskich, które są na służbie nowej ewangelizacji. Bogactwo tak wielkiej różnorodności charyzmatów przynosi korzyść całemu Kościołowi i zachęca każdego wierzącego, by oddał swoje zdolności na służbę jednemu Panu, który jest źródłem zbawienia dla całej ludzkości.

6. Jezus jest «Słowem Ojca» (por. J 1,1) przekazany ludzom, by ukazać im oblicze Boga oraz nadać sens i cel ich niepewnym krokom. Bóg «wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał niegdyś Bóg do ojców przez proroków, a w tych ostatecznych dniach przemówił do nas przez Syna. Jego to ustanowił dziedzicem wszystkich rzeczy, przez Niego też stworzył wszechświat» (Hbr 1,1-2). Jego słowo nie wdiera się przemocą do ludzkich sumień; jest przekonującym głosem, bezinteresownym darem, który może stać się zbawczy w życiu każdego człowieka, ale wymaga od niego gotowości i odpowiedzialności, czystego serca i wolnego umysłu.

Drodzy młodzi, szukajcie w swoich grupach okazji do słuchania i poznawania słowa Bożego, zwłaszcza poprzez czytanie Pisma świętego (*lectio divina*): odkrycie tajemnice Serca Bożego, które pomogą wam rozeznaczyć sytuację i zmieniać rzeczywistość. Prowadzeni przez Pismo święte, będziecie mogli rozpoznać obecność Pana w waszym życiu i nawet «pustynia» stanie się wówczas «ogrodem», w którym stworzenie może prowadzić zażyłą rozmowę ze swoim Stworzycielem: «Kiedy czytam Bożkie Pismo, Bóg na nowo przechadza się po ziemskim Raju» (św. Ambroży, *Epistola* 49,3).

7. Jezus żyje pośród nas w Eucharystii, w której w najwyższym stopniu urzeczywistnia się Jego realna obecność i Jego «współczesność» z historią ludzkości. Pośród niepewności i zajęć wypełniających życie codzienne naśladowanie uczniów zmierzających do Emaus i podobnie jak oni mówicie do Zmartwychwstałego, który objawia się przy łamaniu chleba: «Zostań z nami, gdyż ma się ku wieczorowi i dzień się już nachylił» (Łk 24,29). Proście Jezusa, by na drogach tyłu Emaus naszych czasów pozostał zawsze z wami. Niech On będzie waszą siłą, waszym punktem odniesienia, waszą wieczną nadzieją. Drodzy młodzi, niech nigdy nie zabraknie Chleba eucharystycznego na stołach waszej egzystencji. Z tego chleba będziecie mogli czerpać siłę, by dać świadectwo wierze!

Wokół stołu eucharystycznego urzeczywistnia się i uwidacznia harmonijna jedność Kościoła, tajemnica misyjnej komunii, w której wszyscy czują się synami i braćmi bez ograniczeń czy różnic związanych z rasą, językiem, wiekiem, środowiskiem społecznym lub poziomem kultury. Drodzy młodzi, wnieście swój ofiarny i odpowiedzialny wkład w niestrudzoną budowę Kościoła jako rodziny, miejsca dialogu i wzajemnej akceptacji, przestrzeni pokoju, miłosierdzia i przebaczenia.

8. Oświeceni słowem i umocnieni chlebem Eucharystii, jesteście powołani, drodzy młodzi, by być wiarygodnymi świadkami Ewangelii Chrystusowej, która wszystko odnawia.

A po czym będzie można poznać, że jesteście prawdziwymi uczniami Chrystusa? Po tym, że «będziecie się wzajemnie miłowali» (J 13,35), na wzór Jego miłości: miłości bezinteresownej, nieskończonej cierpliwiej, której nie odmawia się nikomu (por. 1 Kor 13,4-7). Wierność nowemu przykazaniu będzie świadectwem o zgodności waszego życia z orędziem, które głosicie. Na tym właśnie polega wielka «nowość», która może zadziwić świat, wciąż niestety jeszcze rozdarty i podzielony przez głębokie konflikty, niekiedy widoczne i jawne, a niekiedy niejasne i ukryte. W tym świecie powołani jesteście, by przeżywać braterstwo nie jako utopię, ale jako realną rzeczywistość; w tym społeczeństwie, w którym przyszło wam żyć, jesteście powołani do budowania cywilizacji miłości jako prawdziwi misjonarze Chrystusa.

9. Dnia 30 września 1997 r. przypadnie setna rocznica śmierci św. Teresy z Lisieux. Jej postać musi przyciągnąć w jej ojczyźnie uwagę wielu młodych pielgrzymów właśnie dlatego, że Teresa jest świętą młodą, która dzisiaj na nowo powtarza to proste i sugestywne przesłanie, przepojone podziwem i wdzięcznością: Bóg jest Miłością; każda osoba jest kochana przez Boga, który czeka, by zostać przyjęty i umiłowany przez każdego człowieka. Wy — współcześni młodzi — jesteście powołani, by to orędzie przyjąć i obwieszczać waszym rówieśnikom: «Człowiek jest kochany przez Boga! Oto proste, a jakże przejmujące Orędzie, które Kościół jest winien człowiekowi» (*Christifideles laici*, 34).

Z młodości Teresy od Dzieciątka Jezus zrodził się jej entuzjazm wobec Pana, wielka wrażliwość, z jaką przeżywała miłość, realistyczna odwaga jej wielkich planów. Swą porywającą świętością potwierdza ona, że również młodym Bóg udziela obfitych skarbów swojej mądrości.

Razem z nią idźcie pokorną i prostą drogą chrześcijańskiej dojrzałości w szkole Ewangelii. Pozostańcie z nią w «sercu» Kościoła, przeżywając w sposób radykalny wybór Chrystusa.

10. Drodzy młodzi, w domu, w którym mieszka Jezus, odkrywajcie obecność najśłodszej Matki. To w łonie Maryi Słowo stało się ciałem. Przyjmując rolę, jaka została Jej wyznaczona w planie zbawienia, Dziewica stała się wzorem dla każdego ucznia Chrystusa.

Jej powierzam przygotowanie i obchody XII Światowego Dnia Młodzieży, a także nadzieje i oczekiwania młodych, którzy w każdym zakątku ziemi powtarzają razem z Nią: «Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego» (Łk 1,38), wychodzą Jezusowi naprzeciw, by zamieszkać w Jego domu, i są gotowi głosić potem swoim rówieśnikom tak jak apostołowie: «Znaleźliśmy Mesjasza» (J 1,41).

Z tymi uczuciami przesyłam każdemu z was serdeczne pozdrowienie i towarzysząc wam modlitwą, błogosławię was wszystkich.

*Jan Paweł II, papież*

Castel Gandolfo, 15 sierpnia 1996 r.,  
uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny.

*(XII Światowy Dzień Młodzieży 1997 r. będzie obchodzony w Kościołach lokalnych w Niedzielę Palmową, a 24 sierpnia Jan Paweł II odprawi w Paryżu Mszę św. dla młodych z całego świata)*

## EPISKOPAT POLSKI

29

### Komunikat z 287. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski

W dniach 5-6 marca 1997 r. odbyło się w Warszawie 287. Zebranie plenarne Konferencji Episkopatu Polski pod przewodnictwem ks. kard. Józefa Glempa, prymasa Polski. W obradach uczestniczył nuncjusz apostolski ks. abp Józef Kowalczyk.

1. Okres Wielkiego Postu przypominający tajemnicę Odkupienia człowieka skłonił biskupów do skupienia uwagi na godności osoby ludzkiej. Jej znamienym znakiem pozostaje Krzyż — „ołtarz najwyższej miłości”, przypominający zbawczą mękę Chrystusa. Obecne przemiany kulturowe niosą ze sobą poważne zagrożenie godności człowieka. Równocześnie jednak pojawiają się nowe formy jej obrony, świadczące o pozytywnych zmianach w świadomości społecznej. Wyrazem takiej postawy pozostaje np. jednoznaczna decyzja wielu środowisk lekarzy i pielęgniarek, które odwołując się do zasad etyki zawodowej, kategorycznie wykluczają swój udział w zabijaniu człowieka. Jest to zdrowy odruch prawego sumienia na ustawę, która zamiast chronić życie, otwiera szerokie możliwości jego niszczenia. Wyrażając słowa uznania za ten przejaw humanizmu i wrażliwych sumień, żywimy nadzieję, iż uszanuje się prawo wszystkich pracowników służby zdrowia do postępowania zgodnego z własnym sumieniem. Znane są bowiem niepokojące przypadki, gdzie usiłowano wbrew ich sumieniu zmuszać pielęgniarki i pomocniczy personel medyczny do współdziałania w zabijaniu poczętego życia.

2. Znakiem wrażliwości społecznej pozostaje wspieranie Funduszu Obrony Życia. Dziękując za tę formę solidarności z najbardziej potrzebującymi, biskupi ufają, iż duchowe przeżycie Wielkiego Postu wyrazi znowu naszą więź z ubogimi, którzy w swych zmaganiach z trudami życia szczególnie potrzebują naszego daru serca.

3. Innym ważnym przejawem troski o godność człowieka i odpowiedzialność za naszą kulturę jest inicjatywa środowisk dziennikarskich, zrodzona z troski o etykę zawodową. Działania te prowadzą do odsłonięcia mechanizmów zorganizowanej korupcji. Dążą one do oczyszczenia środowiska dziennikarskiego przez przeciwstawianie się wulgarności i prymitywizmowi propagowanym na łamach niektórych czasopism, nierzadko także w reklamach naruszających uczucia religijne i elementarne wyczucie taktu. Niewątpliwym osiągnięciem obecnego systemu demokracji jest przywrócenie wolności prasy. Równocześnie jednak osoby, które ongiś ideologicznie organizowały deprawację społeczeństwa, dziś chcą osiągnąć ten sam cel przy użyciu odmiennych środków. W tym właśnie celu usiłują one wykorzystywać łamy niektórych czasopism, jakie stały się już smutnym symbolem odejścia od wszelkich zasad odpowiedzialności moralnej.

4. Z uznaniem oceniono postawę środowisk, które bronią godności człowieka, przeciwstawiając się zagrożeniom niesionym przez narkotyki i pornografię. Handel kwitnący w tych dwóch dziedzinach stanowi bolesne znamię czasów, w których jedni bogacą się za wszelką cenę, inni zaś doświadczają życiowych dramatów. Należy pilnie oczekiwać regulacji prawnych, które skuteczniej chroniłyby młode pokolenie przed złem wnoszonym przez środowiska szukające zysku, bez jakichkolwiek skrupułów moralnych. W kręgach obrońców ograniczonego handlu narkotykami oraz nieskrępowanego handlu pornografią pojawiło się wiele osób, dobrze znanych z działań, w których w przeszłości usiłowały usprawiedliwiać łamanie praw człowieka. W każdym etapie powojennej polskiej historii traktują one instrumentalnie osobę ludzką, podporządkowując ją korzyściom finansowym lub ideologicznym. Oceniając z uznaniem próby przeciwstawiania się podobnym zagrożeniom, apelujemy: Niechaj wszelkie działania apostołskie chroniące ludzkie wartości będą zawsze inspirowane duchem chrześcijańskiej kultury, której obca jest jakakolwiek postać agresji.

5. O tym, jak głębokie zagrożenia doświadczane obecnie przez ludzkość, świadczą niepokojące pytania co do eksperymentów z klonowaniem. Episkopat Polski podkreśla, że w chrześcijańskiej wizji wolnego społeczeństwa, osoba ludzka odkupiona przez Jezusa Chrystusa, winna stanowić wartość centralną. Jak przypominał Sobór: „osoba ludzka ma być zbawiona, a ludzkie społeczeństwo odnowione” (KDK, 3). W tej perspektywie nie wolno traktować człowieka instrumentalnie, wyłącznie jako materiału dla nowych badań naukowych. W badaniach tych nie można ograniczać się tylko do kwestii technicznych, unikając pytań o moralny charakter głębokich interwencji w porządek ludzkiej natury.

6. Podejmując zagadnienie całościowej formacji osoby ludzkiej, biskupi opracowali list dotyczący wychowania seksualnego. Problematyka ta wyrasta z troski o wychowanie przyszłych pokoleń, jak i z dążenia do zagwarantowania nienaruszalnych praw rodziców.

7. Uczestnicy obrad przeprowadzili dyskusję na temat aktualnej sytuacji społecznej w Ojczyźnie. Z pełną aprobatą przyjęto stanowisko Rady Stałej Konferencji Episkopatu Polski wyrażone w oświadczeniu w sprawie Konstytucji.

8: Zbliża się historyczne wydarzenie, jakim jest kolejna pielgrzymka Ojca Świętego do Ojczyzny. Troska o człowieka i właściwy kształt życia towarzyszyła Ojcu Świętemu podczas wszystkich pielgrzymek do Polski. Na szlaku najbliższej pielgrzymki znajdują się diecezje: wrocławska, legnicka, gorzowska, gnieźnieńska, poznańska, kaliska, częstochowska, przemyska i krakowska. Ojciec Święty przyjeżdża jednak do nas wszystkich. Wszyscy zjednoczymy się w przeżyciu Kongresu Eucharystycznego oraz jubileuszu św. Wojciecha. Wszyscy obejmujemy troską naszą wspólną odpowiedzialność za dzieło nowej ewangelizacji skierowanej do człowieka, który „z miłości Stwórcy został powołany do bytu... oraz został wyzwolony przez Chrystusa Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego” (KDK, 2).

W tym duchu, z nadzieją zakorzenioną w Zmartwychwstałym Chrystusie, pasterze Kościoła przekazują życzenia błogosławionej radości na zbliżające się święta Zmartwychwstania.

*Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi  
obecni na 287 Zebraniu plenarnym  
Konferencji Episkopatu Polski*

Warszawa, 6 marca 1997 r.

## ORDYNARIAT

30

### **Homilia Biskupa Siedleckiego Jana Wiktora Nowaka wygłoszona podczas Misji Ewangelizacyjnych w Ostrowie Lubelskim 23.02.1997 r.**

Najdostojniejszy Księżę Biskupie,

Drodzy Bracia Kapłani z miejscowym Duszpasterzem na czele,

Drodzy Słuchacze *Katolickiego Radia Podlasia*,

którzy łączycie się z nami w tej niezwyklej modlitwie Kościoła Siedleckiego, zwłaszcza wszyscy chorzy i cierpiący, których w specjalnym *Liście na Dzień Chorych* prosiłem, abyście te Misje Ewangelizacyjne i całe nawiedzenie relikwii naszych Męczenników, Krzyża Pratulńskiego i Matki Bożej Leśniańskiej wspierali nie tylko modlitwą, ale i swoim cierpieniem,

Umiłowani w Chrystusie, Siostry i Bracia!

1. Gdy dane mi jest z łaski Boga wraz z tą parafią w Ostrowie Lubelskim w dekanacie Parczewskim przeżywać Misje Ewangelizacyjne, to czuję się wraz z Wami jakby zaproszony przez samego Pana Jezusa do wejścia na Górę Tabor, by być świadkiem Przemienienia Chrystusa wobec nas wszystkich, aby być świadkiem naszej wewnętrznej przemiany jak o tym powiedziałem na początku tej Mszy św. naszej wewnętrznej przemiany w Nim.

Dzięki bowiem tym Misjom Chrystus, Jedyne Zbawiciel świata, ukazuje się nam w jasności Swojej chwały — wszystko w Nim dzięki tym Misjom staje się

w naszych oczach też „lśniąc białe”. Jesteśmy bowiem dzięki tym Misjom bliżej Chrystusa, ogarnia nas tak jak tych Apostołów na Górze Tabor jakiś duchowy „obłok” Bożej miłości, Bożej dobroci, Bożego miłosierdzia. Ta głęboko modlitewna atmosfera Misji, dzięki której ogarnia nas przede wszystkim Duch Święty sprawia, że lepiej zrozumieliśmy prawdę o Bogu, który nam ludziom objawił się najpełniej w Jezusie Chrystusie i głębiej też rozumiemy dlaczego Chrystus nazwany jest w Ewangelii Słowem Wcielonym. Tak, bo w Nim Słowie, które stało się Ciałem, Który najdoskonalej i najpełniej się wypowiedział — Kim jest dla nas, dla ludzi, dla człowieka. Bóg przemawiał do człowieka przez Proroków, między innymi przez Mojżesza i Eliasza, którzy dzisiaj, jak słyszeliśmy w Ewangelii, także znaleźli się na Górze Tabor, a w tych ostatecznych czasach, w których nam przypadło żyć, przemówił do nas przez Swojego Syna.

To co mówił Bóg do człowieka przez Proroków i co powiedział przez Syna, jest zawarte w Piśmie Świętym i dlatego mieliśmy dokonać w tych dniach Misji uroczystej intronizacji Pisma świętego zarówno tu w Kościele jak i na specjalnie przygotowanym ołtarzu misyjnym w domach naszych, by w ten sposób dać także zewnętrzny wyraz temu, że my nie tylko samym chlebem żyjemy, ale żyjemy wszelkim słowem, które pochodzi z ust Bożych, że my karmimy się Słowem Bożym tak samo jak karmimy się Chlebem Eucharystycznym. Tego Chrystusa, w którym objawił się Bóg, wybraliśmy jako naszego Pana i Zbawiciela. Dokonało się to w chrzcie świętym, w którym umarliśmy dla grzechu i śmierci, by żyć w Bogu, dla Boga i z Bogiem. Dla podkreślenia wagi tego nowego życia, które się zaczęło w chrzcie św., przy chrzcielnicy odnowiliśmy przyrzeczenia chrzcielne wyznając: Chrystus moim Panem i Zbawicielem. I w Imię tegoż Chrystusa Pana i Zbawiciela pojednaliśmy się z Bogiem i z ludźmi. Te prawdy o Chrystusie usłyszane i rozważane podczas tych pierwszych dni Misji sprawiają, że ten Chrystus, który nam może trochę spowszedniał, który gdzieś został przyciemniony przez wpływ zsekularyzowanego świata, że ten Chrystus dzięki tym Misjom ukazuje się nam w nowym świetle, dziś, zwłaszcza tu na tej wspólnej górze Tabor, na którą z trudem i wysiłkiem wchodzimy. Ukazuje się Chrystus takim, jakim sam Bóg Ojciec chce, abyśmy Go widzieli. Sam Bóg Ojciec daje świadectwo o Jezusie Chrystusie. To nie jest świadectwo ludzi, ale Boga samego. A to świadectwo Ojca brzmi w dzisiejszej Ewangelii tak: „To jest mój Syn umiłowany, Jego słuchajcie”. Świadectwo o Jezusie Chrystusie jako Synu Bożym, to przecież świadectwo o centralnej prawdzie naszej wiary chrześcijańskiej. To świadectwo Ewangelii, na którym opiera się wiara wszystkich chrześcijan, znajduje swe ostateczne źródło w Bogu — w Ojcu, który daje świadectwo o Chrystusie jako swoim Synu.

Znane nam jest z Ewangelii podwójne świadectwo Ojca. Pierwsze wypowiedziane było podczas chrztu Chrystusa w Jordanie. Wtedy z nieba odezwał się głos: „Tyś jest mój Syn umiłowany, w Tobie nam upodobanie”. Powtarza się ono w momencie poprzedzającym mękę oraz cały paschalny finał misji mesjańskiej Chrystusa, to jest właśnie w momencie Przemienienia, którego



tajemnicę dziś tu wspólnie w drugą niedzielę Wielkiego Postu wspólnie przeżywamy. Jesteśmy dziś świadkami tego świadectwa Ojca. I mamy sobie uświadomić, że my wierzymy na podstawie tego przede wszystkim świadectwa, że jest ono darem Ojca. Aby to lepiej zrozumieć przypomnijmy sobie wyznanie Piotra pod Cezareą Filipową. Chrystus pytał, za kogo Go uważają. Tylko Piotr dał prawidłową odpowiedź: „Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego”. Na to Jezus mu rzekł: „Błogosławiony jesteś, Szymonie, Synu Jony. Albowiem nie objawiły ci tego ciało i krew, lecz Ojciec mój, który jest w niebie”. Tak, prawda o Bożym Synostwie Jezusa Chrystusa pochodzi od Ojca. Umiłowani — prawda o tym, że Chrystus jest Synem Boga — prawda wiary — nie jest z nas, jest w nas, ale pochodzi od Ojca. I w tym sensie jest to święta wiara. W tej świętej wierze, w świadectwie Ojca zechcemy patrzeć na Chrystusa, który jest Synem umiłowanym Ojca „zrodzonym a nie stworzonym”, „współistotnym Ojcu”. Gdy raz na zawsze zrozumiemy tę prawdę o Jezusie Chrystusie, zwłaszcza w tym roku, który jest poświęcony jednemu Zbawicielowi świata, to będzie On dla nas naprawdę wszystkim. Zrozumiemy też, że słowa, które wypowiedzieliśmy przy chrzcielnicy: Chrystus moim Panem i Zbawicielem, nie mogą być tylko pustą deklaracją. Po tych Misjach, po tym wejściu na górę Tabor naszego życia, życia Kościoła Siedleckiego, powinno nastąpić to, co się stało tam dla tych wybranych uczniów. Ewangelia dzisiejsza mówi nam tak: „I zaraz potem, gdy się rozejrzeli, nikogo już nie widzieli przy sobie, tylko samego Jezusa”. Tak po tych Misjach, odtąd trzeba widzieć tylko Jezusa i nie bać się tego, bo w Nim ujrzymy drugiego człowieka w wymiarach miłości, w Nim ujrzymy każdego, z którym On się utożsamia. A On utożsamia się przede wszystkim z chorymi, cierpiącymi, biednymi, bezdomnymi.

2. Jeżeli prawda o Jezusie Chrystusie, Umiowanym Synu Ojca dzięki Misjom staje się w nas coraz bardziej żywa i głęboka, to wypada nam za św. Piotrem wołać do Jezusa: „Rabbi, dobrze, że tu jesteśmy...” Dobrze, że tu jesteśmy i dobrze, że są tu dziś z nami nasi Męczennicy, którzy krwią własną przypieczętowali swoją wiarę w Jezusa Chrystusa. I dobrze, że jest tu Krzyż Pratuliniński, z którym stanęli przed kościołem dając wyraz, że bronią Kościoła — nie tylko kościółka parafialnego, ale bronią Kościoła w Jego jedności z widzialną Głową Kościoła, z Ojcem Świętym. I dobrze, że tu jest Matka Boża Leśniańska, która umacniała lud Podlasia w wierze. „Dobrze, że tu jesteśmy” i dobrze, że w niedzielę Przemienienia Pańskiego tu do tej pierwszej parafii przychodzą Męczennicy i Krzyż. Bo Przemienienie Jezusa jak promień rozświetla radością całą naszą pokutę, trud naszego nawrócenia, naszych wyrzeczeń i umartwień. Przemienienie zwiastuje, iż post, ofiara, cierpienie, śmierć, to jeszcze nie wszystko. Jezus mówi nam przez cały Wielki Post o Swojej Męce, dodaje wszakże, jak to słyszymy i w dzisiejszej Ewangelii, iż po trzech dniach Zmartwychwstanie. Dokonuje Przemienienia — „przemienia się wobec nich”, by dać doświadczyć na chwałę i po części, co to znaczy, że będzie w chwale Swego uwielbienia.

3. W tym Przemienieniu jednak najważniejszy jest głos Ojca „To jest mój Syn umiłowany, Jego słuchajcie”. Dechrystianizacja, która zaplanowana została w ateizacji Narodu przez 50 lat i obecna sekularyzacja sprawiają, że w szeregi nas, ludzi wierzących, ludzi Kościoła, wkrada się, może nie zupełnie świadomie, tendencja, by ten głos świadectwa samego Ojca podzielić, by w nim dokonać rozdziału. Mianowicie przyjąć ewentualnie tę część świadectwa: „To jest mój Syn umiłowany”. To znaczy przyjąć zewnątrznie wiarę w Jezusa Syna Bożego. Natomiast nie dosłyszeć albo nie przyjąć lub nie przyjmować na serio: „Jego słuchajcie”. To znaczy nie przyjmować w pełni Jego Ewangelii, nie przyjmować w pełni Jego nauki, Jego przykazań, dawać świadectwa wiarze. Czyli wiara nasza, wiara chrześcijańska, wiara w Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, traciłaby swoją żywotność, przestawała być zasadą myślenia i działania w życiu osobistym, rodzinnym i społecznym.

Chyba słusznie pisałem w moim liście pasterskim, który był czytany w ubiegłą niedzielę, że niestety „rozdział między wiarą a moralnością” dostrzegamy wszyscy jakoś w całym naszym życiu Pisałem, że „niestety i wśród wiernego Ludu Podlasia są i takie miejsca, gdzie całe grupy ochrzczonych utraciły żywy sens wiary”. Dlatego tak bardzo potrzebne są Misje Ewangelizacyjne, by w świetle Ewangelii pytać się nieustannie, czy jesteśmy wierni słowom Ojca: „To jest mój Syn umiłowany, Jego słuchajcie”.

W tym celu stają pośród nas nasi Męczennicy Podlascy, którzy byli tak bardzo wierni temu świadectwu Ojca, których wiara była podobnie jak wiara Abrahama (I czytanie), wiara wystawiona na próbę. Próba, na jaką wystawiony był Abraham, stawiała pod znakiem zapytania Boże obietnice przyszłości, że jego potomstwo będzie liczne jak piasek morski, gdy stanął w próbie ofiarowania syna swego Izaaka. W tej próbie nie załamała się wiara Abrahama. W próbie swojej wiary połączonej przeciw z bólem, z cierpieniem, z wyrzeczeniem, gdy wiązał Izaaka, by złożyć go w ofierze, w tym zmaganiu się, w tym doświadczeniu wiary Abraham wewnętrznie dojrzał — poznał jak Bóg jest niepojęty, jak jest wielki, jak inny, i jak człowiek w wierze w Boga staje się wielki i osiąga taką wolność, która czyni go w pełni człowiekiem. Podobnym próbom jak Abraham poddawany był tu Lud Podlasia. Zaprogramowane w tamtych czasach prześladowanie wierzącego Ludu Podlasia, cierpienie fizyczne, perfidnie z premedytacją stosowane udreki — były stałą próbą dla wiary i tylko dzięki nieustannej potędze modlitwy tegoż Ludu, dzięki Bożej pomocy i łasce, czyniły ją coraz bardziej mocną i mężną, aż tak, że zrodziły owoce w pełni dojrzałego świadectwa wierze przypieczętowanego męczeńską krwią.

Jak powiedziałem w dniu 23 stycznia br., gdy pierwszy raz sprawowaliśmy Mszę świętą o naszych Błogosławionych Męczennikach — że świadectwo ich wiary było wyznaniem nie tylko wobec Boga, w Kościele. Oni wyznali swoją wiarę wobec ludzi i to wrogich ich wierze, którzy przyszedli po to, aby ich odwieść od wiary, od wiary w Boga, od wiary w Syna Bożego, którego chcieli we wszyst-

kim słuchać; od wiary w jeden Kościół, którego widzialną Głową jest Piotr, każdorazowy Papież. Z taką wiarą wyszli przed kościół, poza kościół. I dlatego ich tu obecność wśród nas powinna do nas przemawiać swoją obecnością i budzić mężną, silną, odważną wiarę. Oni przypominają nam, że świadectwo Ojca: „To jest mój Syn umiłowany, Jego słuchajcie” było w nich zawsze żywe. „Jego słuchajcie...” zawsze i we wszystkim przyjmując całą Ewangelię i żyjąc Nią.

Próby, wobec których staje wiara naszego pokolenia, są inne, bardziej subtelnie perfidne, ubrane w hasła i slogany nowoczesności i zacofania, rzekomego postępu i wstecznictwa, wyśmiewania i wręcz ponizania i deptania tego, co jest wartością ludzką i co jest świętością. I chyba największa próba naszej wiary dziś to sprowadzanie wszystkiego li tylko do wymiarów doczesności, przekreślania wszelkiego myślenia w wymiarach wieczności. A przecież tylko taka wiara, która sięga wieczności zdolna jest za św. Pawłem z *Liturgii Słowa* powiedzieć: „Jeżeli Bóg z nami, któż przeciwko nam”. Jeżeli Bóg z nami, któż przeciwko nam? Jaki Bóg z nami? Św. Paweł nam Go określa: „On, który nawet własnego Syna nie oszczędził, ale Go za nas wszystkich wydał”. Taki Bóg jest z nami. Pozostanie to dla nas chyba niepojętą tajemnicą, ponieważ ciągle nie posiadamy jako ludzie wystarczającego wyobrażenia ani o świętości Boga, ani o Jego sprawiedliwości, ani o Jego miłości. Wiemy tylko tyle, że wszystko, cokolwiek Bóg czyni, wypływa z Jego niepojętej miłości, i że może zbawić wszystkich, którzy Mu zaufali. Dlatego w tych dniach Misji ewangelizacyjnych, w tym dniu, gdy stają wśród nas nasi Męczennicy, z pokorą i wiarą wołajmy słowami psalmu dzisiejszej liturgii: „W krainie życia będę widział Boga”. Chrystus, który się przemienia i nas wzywa do przemiany wskazuje nam drogę do krainy życia. Naszym celem nie jest śmierć, ale życie. Godność życia nie wynika jedynie z jego źródła, czyli z faktu, że wychodzi od Boga, ale także z jego celu, z jego przeznaczenia do komunii z Bogiem, do wiecznej komunii z Bogiem. I dlatego w próbach i uciskach naszej wiary, które w różny sposób będziemy niejednokrotnie przeżywali, wspominając ich próby — naszych Męczenników — może lepiej zrozumiemy dalsze słowa psalmu:

„Nawet wtedy ufałem, gdy mówiłem: «Jestem w wielkim ucisku». Cenna jest w oczach Pana śmierć świętych Jego”.

Tak, jest cenna śmierć świętych Jego, cenna jest śmierć naszych Błogosławionych Męczenników, bo nasz Bóg to Bóg Miłości, „który nawet własnego Syna nie oszczędził, ale Go za nas wszystkich wydał...”

W świetle tych rozważań, które nam podsunęła ta uroczystość, uroczystość nawiedzenia Relikwii, Krzyża Pratulńskiego i Matki Bożej Leśniańskiej oraz Liturgia Słowa dzisiejszej niedzieli, wypada nam na koniec tylko powtórzyć modlitwę dzisiejszej niedzieli: „Boże, Ty nam nakazałeś słuchać Twojego umiłowanego Syna, ożywiaj naszą wiarę, abyśmy odzyskawszy czystość duszy, mogli się cieszyć oglądaniem Twojej chwały”. Amen.

† Jan Wiktor Nowak  
Biskup Siedlecki

## Zaproszenie Biskupa Siedleckiego skierowane do Młodzieży

### Kochana Młodzieży

Ojciec Święty Jan Paweł II, w dniu 12 stycznia 1993 roku, w przemówieniu skierowanym do Biskupów Polskich mówi: „Niech Światowe Dni Młodzieży corocznie obchodzone w Niedzielę Palmową, wejdą na stałe do programów duszpasterskich jako momenty szczególnego dialogu Kościoła z młodymi oraz sprawdzone już środki ewangelizacyjne młodych. «Kościół ma wiele do powiedzenia młodym, młodzi zaś Kościołowi»” (*Christifideles laici*, p. 46).

Zgodnie z życzeniem Ojca Świętego zapraszam Was, Droga Młodzieży na wspólną modlitwę w Kościele Katedralnym w Niedzielę Palmową.

Proszę Was, abyście przybyli z Biblią i palmą na to wspólne wyznanie wiary w Chrystusa, który jest dla nas Światłem, Prawdą i Królem-Przewodnikiem.

Droga Młodzieży! Ewangelia ukazuje Chrystusa, który z miłością patrzy na młodego człowieka, szukającego prawdy i dobra. Pan Jezus zaprosił młodych uczniów do tego, aby sami doświadczyli Jego obecności. Na ich pytanie: «Nauczycielu, gdzie mieszkasz?» Pan Jezus odpowiedział: „Chodźcie, a zobaczycie» (J 1,38-39). Z taką samą miłością Chrystus patrzy na każdego z Was. Odpowiedz Mu Twoją miłością i obecnością.

† Jan Wiktor Nowak  
Biskup Siedlecki

Siedlce, 7 marca 1997 r.

### Pro memoria

Sobór Watykański II „podkreśla olbrzymie znaczenie formacji kapłańskiej, podaje też pewne jej podstawowe zasady celem potwierdzenia norm wypróbowanych już wiekową praktyką oraz uzupełnienia ich nowymi, odpowiadającymi Konstytucjom i Dekretom tegoż świętego Soboru, jak również zmienionym warunkom czasów. Owa formacja kapłańska konieczna jest ze względu na samą jedność kapłaństwa katolickiego wszystkim kapłanom diecezjalnym i zakonnym, należącym do jakiegokolwiek obrządku... młodszy kler będzie stopniowo zaprawiany pod względem duchowym, intelektualnym i duszpasterskim do życia kapłańskiego i działalności apostolskiej i zdolny to życie oraz działalność z dnia na dzień coraz bardziej odnawiać i rozwijać” (DFK, wstęp, n. 22).

Jan Paweł II zwraca uwagę, że odpowiedzialność biskupa za formację stałą kapłanów „wypływa z faktu, że kapłani poprzez niego otrzymują dar kapłaństwa i dzielą z nim pasterską troskę o Lud Boży. Biskup jest odpowiedzialny za

formację stałą, która ma tak kształtować wszystkich jego kapłanów, by umieli oni wielkodusznie dochowywać wierności otrzymanemu darowi i posłudze, takich bowiem kapłanów pragnie mieć — i ma do tego «prawo» — Lud Boży” (PDV, n. 79).

W Dekrecie inauguracyjnym formację stałą kapłanów w Diecezji Siedleckiej napisałem: „Kapłani pierwszych dziesięciu roczników, tzn. wyświęceni w latach: 1996, 1995, 1994, 1993, 1992, 1991, 1990, 1989, 1988, 1987 zobowiązani są (oprócz odbywających studia stacjonarne oraz doktorów) do uczestniczenia w wyznaczonych (w ramach dnia wolnego) wykładach i konferencjach ascetycznych. Księża Proboszczowie uwzględnią to w planie zajęć duszpasterskich” (Dekret z dn. 15.10.1996).

Podczas pierwszego spotkania w ramach formacji stałej kapłanów podkreśliłem, że udział jest obowiązkowy. Nieusprawiedliwiona nieobecność na trzech spotkaniach powoduje niezaliczenie roku formacji. Należy pamiętać, że „kapłan ponosi w Kościele największą odpowiedzialność za formację stałą” (PDV, n. 79).

† Jan Wiktor Nowak  
Biskup Siedlecki

Siedlce, 17 marca 1997 r.

## ZMIANY WŚRÓD DUCHOWIEŃSTWA

33

### ZWOLNIENIA

Ks. mgr Jan Kurek, z obowiązków rzecznika sprawiedliwości do spraw spornych i karnych w Diecezji Siedleckiej (1.03.1997)

### NOMINACJE

Ks. mgr Zdzisław Młynarski, Sekretarzem dokumentacji beatyfikacji Męczenników Podlaskich oraz członkiem Komitetu organizacyjnego Diecezjalnego Dnia Dziękczynienia za beatyfikację Błogosławionych Męczenników (25.02.1997)

Ks. dr Jerzy Samulak, rzecznikiem sprawiedliwości do spraw spornych i karnych w Diecezji Siedleckiej (1.03.1997)

### JUBILACI

65-lecie święceń — 29.06.1997

Ks. Franciszek Myszko

Ks. Franciszek Oidakowski

Ks. Stanisław Sitniczuk

60-lecie — 20.06.1997

Ks. Franciszek Józwiak

Ks. Roman Soszyński

Ks. Jan Włodarczyk

## 50-lecie

Ks. Stanisław Biernat — 20.12.1997

Ks. Eugeniusz Matyska — 20.12.1997

Ks. Stanisław Wojewódzki — 5.04.1997

Ks. Władysław Zwierz — 20.12.1997

# DZIAŁ NIEURZĘDOWY

## Z ŻYCIA DIECEZJI

### Formacja stała kapłanów

15 lutego 1997 roku w Wyższym Seminarium Duchownym Diecezji Siedleckiej w Nowym Opolu k.Siedlec odbyło się szóste spotkanie (w roku akademickim 1996/97) w ramach stałej formacji kapłanów. Spotkanie to przebiegało według następującego programu:

Kaplica: godz. 10<sup>00</sup> — Konferencja ascetyczna: *Kapłani — pasterze Kościoła* — Ks. Ireneusz Głowacki

Liturgia Słowa (możliwość spowiedzi: godz. 9<sup>30</sup>-10 oraz po Liturgii Słowa)

Aula: godz. 11-11<sup>30</sup> — Wykład (katechetyka): *Struktura katechezy szkolnej* — Ks. dr Stanisław Kisiel

godz. 11<sup>45</sup>-12<sup>25</sup> — Wykład (teologia moralna): *Sprawowanie sakramentu pokuty i pojednania. Aspekt moralno-duszpasterski* — Ks. dr Stanisław Warzeszak

godz. 12<sup>35</sup>-13<sup>30</sup> — Wykład (teologia moralna): *Sprawowanie sakramentu pokuty i pojednania. Aspekt moralno-duszpasterski* — Ks. dr Stanisław Warzeszak

godz. 13<sup>35</sup> — Anioł Pański, obiad

34

Ks. Ireneusz Głowacki

### Kapłani — pasterze Kościoła

„Prezbiterzy wykonując w zakresie swej władzy urząd Chrystusa Głowy i Pasterza, gromadzą w imieniu biskupa rodzinę Bożą, ożywioną braterską jednością i doprowadzają do Boga Ojca przez Chrystusa w Duchu Świętym” (DK 6). Jest to więc wielki dar i godność, ponieważ prezbiterzy w imieniu Chrystusa wypełniają swoje posłannictwo. Jednocześnie jest to wielkie zadanie

pozostawania w służbie chwały Bożej i zbawienia świata wraz z zadaniem budowania Chrystusowego Kościoła. Zwróćmy uwagę, że Kapłaństwo Jezusa Chrystusa ma źródło w Trynitarniej miłości Trójcy Przenajświętszej. To samo źródło ma dla siebie kapłaństwo prezbiterów przez uczestnictwo w Chrystusowym kapłaństwie. W powyższym Dekrecie czytamy: „W budowaniu zaś Kościoła prezbiterzy winni obcować ze wszystkimi z nadzwyczajną dobrocią na wzór Pana”. Obowiązkiem Pasterza jest miłość. Toteż Chrystus powiada: „Dobry pasterz daje życie swoje za owce”. Wiemy dobrze, że istnieje różnica pomiędzy dobrym a złym pasterzem. Pasterz dobry troszczy się o dobro owczarni, zły natomiast zabiega o swe własne dobro. Na mocy urzędu pasterz ma powierzone prawo do owiec, ale też powinien pamiętać o powinności miłowania. Św. Augustyn urząd kapłana określa mianem „urzędu miłowania”. W wypełnianiu swojego urzędu kapłan nie może zapomnieć, że wierzący są przede wszystkim Ludem Chrystusa. Obcowanie prezbiterów z wiernymi ma być nacechowane dobrocią na wzór Chrystusa, ale nie taką dobrocią, która przemyka oczy na zło „głoś naukę, nastawaj w porę, nie w porę, wykaż błąd, poucz, podnieś na duchu z całą cierpliwością, ilekroć nauczasz” (2 Tm 4,2). Przykładem takiej postawy jest ks. Jerzy Popiełuszko. Był to kapłan, który charakteryzował się dobrocią, troską o innych, szczególnie o robotników i pracowników służby zdrowia. Ta troska była związana z wypowiedaniem słów prawdy. Można powiedzieć, że ks. Popiełuszko oddał życie za innych. Wspomniany dokument podkreśla, że prezbiterzy mają pomagać ludziom w rozwijaniu dojrzałości chrześcijańskiej. „Niewiele dadzą ceremonie, chociażby piękne, albo stowarzyszenia, choćby kwitnące, jeśli nie są nastawione na wychowanie ludzi do osiągnięcia dojrzałości chrześcijańskiej”. Do zadań pasterskich należy szczególna troska o biednych i słabych. Są to chyba zadania szczególnie pilne w naszych czasach. Ta troska może się wyrazić w czasie wizyty duszpasterskiej. Chodzi o to, aby zainteresować się losem ludzi chorych, starszych, pokrzywdzonych. Wysłuchanie tych ludzi może być uciążliwe, ale przecież w ten sposób wyrazi się nasza troska o innych. Szczególną troską należy otoczyć ludzi niepełnosprawnych, chorych umysłowo, niewidomych, głuchoniemych. Coraz częściej tworzy się wspólnoty, które grupują chorych i zdrowych. Jedni i drudzy są dla siebie darem. Przykładem mogą być wspólnoty „Wiara i Światło”. Kiedyś przy spotkaniu pewna pani powiedziała mi: „Jak to dobrze, że mamy takiego księdza wikariusza, nam chorym ludziom organizuje spotkania przy kościele”. Wiele satysfakcji może przynieść praca z ludźmi szczególnej troski, ponieważ oczekują tego i potrafią być wdzięczni. Dokument mówi dalej, aby prezbiterzy otoczyli szczególną troską młodzież, małżonków i rodziców. Zachęca, aby łączyli się oni w przyjacielskie grupy dla wzajemnej pomocy. Mamy w wielu parafiach mniejsze czy większe grupy ludzi, którzy w stowarzyszeniach czy ruchach chcą bardziej żyć życiem Kościoła. Posługując w tych wspólnotach nie oczekujmy od razu owoców. Często jest to ewangeliczne sianie. Warto jednak wiele serca

włożyć w te dzieła. Kościół zobowiązuje i zachęca. Trudności zawsze były i będą. Są też i owoce. Seminarium organizowało wzorem lat ubiegłych rekolekcje dla chłopców. Zdecydowana większość wywodziła się z grup parafialnych.

W posługiwaniu pasterskim ważne jest budowanie ducha wspólnoty. Duch wspólnoty ma obejmować kościół miejscowy, jak i Kościół powszechny. Korzeniem i podstawą wspólnoty jest sprawowanie Najświętszej Eucharystii, gdy uczestniczymy w Eucharystii, to wtedy najpełniej ukazuje się wielkość i piękno Kościoła jako wspólnoty Ludu Bożego. Doświadczamy tego uczestnicząc we Mszach świętych sprawowanych przez Ojca Świętego. Wtedy to widoczne jest, że ludzie różnych ras i języków wielbią wspólnie Pana Boga zjednoczeni z Pasterzem Kościoła.

Na końcu 6 rozdziału Dekretu zawarte jest zobowiązanie, aby prezbiterzy będąc pasterzami nie służyli jakiejś ideologii czy ludzkiemu stronnictwu, ale swych sił używali do duchowego wzrostu Ciała Chrystusowego.

## 35

*Ks. Stanisław Warzeszak, Warszawa*

### Sprawowanie sakramentu pokuty i pojednania Aspekt moralno-duszpasterski

1. *Sytuacja współczesnej praktyki sakramentu pokuty i pojednania.* Powszechnie zauważa się spadek liczby osób przystępujących do spowiedzi. Oznacza to, że istnieje kryzys sakramentu pokuty i pojednania, który ma swoje przyczyny w obojętności religijnej, braku wrażliwości moralnej i świadomości grzechu oraz w znieczuleniu sumienia wobec zła. Ma on także źródło w niedomaganiach duszpasterstwa sakramentu pokuty, wyrażających się w małej gorliwości duszpasterskiej, rozbieżności głoszonych opinii teologicznych oraz coraz częstszej tendencji odchodzenia od spowiedzi indywidualnej na rzecz wspólnotowej. Można zatem stwierdzić, że kryzys w praktyce spowiedzi jest związany także z kryzysem spowiedników.

2. *Oczekiwania wobec spowiedników.* Penitenci oczekują od spowiednika przede wszystkim dyspozycyjności, która polega na dostępności fizycznej, psychicznej i duchowej.

— Dostępność fizyczna była szczególnie podkreślana w przeszłości. Obecność kapłana w konfesjonale, oczekującego na penitenta, była poniekąd zasadą pastoralną. Dzisiaj coraz niechętniej kapłan siada do konfesjonatu, i jeszcze bardziej niechętnie oczekuje na penitenta.

— Dostępność psychiczna polega na otwartości osobowej spowiednika na potrzeby psychiczne penitenta. Jego wewnętrzne konflikty, zranienia spowodowane



wane grzechem, wyrzuty sumienia, urażona ambicja, itp. powodują stan psychiczny, który czyni szczególnie wrażliwą ludzką stronę sakramentu pokuty. Z drugiej strony spowiedź jest okazją do niesienia pomocy terapeutycznej i podjęcia pracy wychowawczej.

— Dostępność duchowa wyraża się w gotowości do duchowego dialogu kapłana z penitentem. Zakłada ona odpowiedni poziom duchowości kapłańskiej, w której penitent będzie w stanie przejrzeć swoje życie jakby w lustrze świętości kapłana i w ten sposób dostrzec wielkość swego grzechu. Kontakt z kapłanem uduchowionym i świętym bardzo pomaga w nawróceniu penitenta. Zwłaszcza cnota pokuty jako zdolność do odczuwania duchowego bólu z racji grzechu oraz gotowość do zadośćuczynienia za grzech stanowi szczególną zachętę dla penitenta do przyżycia autentycznego nawrócenia. (Św. Jan Vianney płakał nad grzechami penitenta, dlatego, że penitent nad nimi nie płakał).

3. *Wyzwania dla spowiednika.* Wciąż aktualne są tradycyjne problemy penitenta, które przeszkadzają mu w przeżyciu autentycznego nawrócenia. Spowiednik staje niejednokrotnie wobec stwierdzenia: „nie czuję się aż tak wielkim grzesznikiem”, „wciąż popełniam te same grzechy”, „nie czuję potrzeby spowiadania się”, „spowiadanie jest zbyt upokarzające”, „nie umiem się spowiadać i nie wiem co mówić”. Wobec tych stwierdzeń kapłan zmuszony jest do pielęgnowania charyzmatu wyrozumiałego Ojca, pokornego nauczyciela i cierpliwego wychowawcy.

4. *Rola spowiednika.* Polega ona na spełnianiu funkcji kapłańskiej *in persona Christi*, tzn. w utożsamieniu się z osobą Chrystusa. Kapłan spełnia tę funkcję w konfesjonale jako sędzia, lekarz i nauczyciel. W każdej pozycji winna cechować go postawa Ojca i Dobrego Pasterza.

— Jako sędzia doprowadza do uznania grzechu przed trybunałem Bożego Miłosierdzia. Nie ma on na celu potępienia, lecz zbawienie penitenta. Dlatego będzie uwalniał od winy za popełnione zło, ale zarazem wyznaczy odpowiednią karę dla penitenta, aby mógł odpokutować za grzech.

— Jako lekarz podejmuje terapię duchową penitenta, pamiętając zarazem o potrzebie integracji emocjonalnej, której brak może stanowić główną przyczynę np. grzechów nałogowych na tle seksualnym. Spowiednik nie ma do czynienia z jednostkowym grzechem penitenta, lecz z osobą, którą należy widzieć w kontekście całej historii życia, osobistych zranień, deprawacji i wychowania w strukturach zła.

— Jako nauczyciel udziela pouczeń ku zbudowaniu moralnemu i duchowemu. Nie powinien czynić tego z poczuciem przewagi intelektualnej, duchowej i moralnej, lecz jako pokorny sługa Ewangelii, który na wzór Jezusa, Jedynego Mistrza, daje innym to, co sam otrzymał.

5. *Pojęcie grzechu.* Staje się coraz mniej oczywiste dla współczesnego człowieka. W teologii współczesnej istnieją również rozbieżności co do pojęcia grzechu, które w ostatnich latach Magisterium Kościoła usiłuje normalizować.

Po tej linii Magisterium przypomina, że z punktu widzenia materii istnieją grzechy śmiertelne i powszednie.

— Grzech śmiertelny jest skutkiem świadomego i dobrowolnego czynu, który wykracza przeciwko przykazaniom Bożym lub kościelnym w materii ciężkiej. Zrywa on relację z Bogiem, która może być naprawiona przez akt szczerego żalu, sakramentalnej spowiedzi i zadośćuczynienia.

— Grzech powszedni dotyczy materii lekkiej lub ograniczeń na punkcie świadomości i dobrowolności czynu. Jest to tzw. grzech przebaczalny poza sakramentem pokuty.

Wiele nieporozumień w problematyce grzechu wprowadziło rozróżnienie przez niektórych teologów na grzechy śmiertelne, ciężkie i powszednie, dając podstawę do twierdzeń, że grzechy ciężkie niekoniecznie pozbawiają człowieka stanu łaski i nie odbierają prawa do przystępowania do Komunii św. Grzech śmiertelny byłby zjawiskiem raczej rzadkim i wiązałby się podważeniem opcji fundamentalnej, która miałaby wyrażać akt ogarniający osobę jako całość, zwłaszcza w jej podstawowym wyborze Boga. Grzech śmiertelny mógłby zaistnieć dopiero w sytuacji radykalnego odrzucenia Boga w najgłębszym, osobowym wyborze (np. nienawiść do Boga).

Ponadto należy pamiętać o rozróżnieniu na grzechy osobiste jako czyny osobiste konkretnego podmiotu i grzechy cudze, które stanowią formalną współpracę w grzechu innej osoby (np. doradzać popełnienie zabójstwa nienarodzonego dziecka, kradzież, nieczystość, zezwalać na popełnienie grzechu, pochwalać grzech popełniony przez kogokolwiek, nakazywać popełnienie grzechu, np. dzieciom, podwładnym, pomagać innym w popełnieniu grzechu, pobudzać innych do grzechu np. przez nieskromny strój, bronić grzechu popełnionego i grzeszącego, milczeć o grzechach cudzych dla „świętego spokoju”). Istnieją także grzechy strukturalne, których popełnienie jest uwarunkowane strukturami społecznymi, np. nielegalny handel, kradzież.

Na gruncie Objawienia znajdujemy rozróżnienie na grzechy wołające o pomoc do nieba np. bratobójstwo, a nawet umyślne zabójstwo (Rdz 19, 13), grzech sodomski tj. homoseksualizm i kazirodstwo (Rdz 19,13), krzywda wyrządzona biednym, sierotom, wdowom i najbardziej bezbronny (Wj 22,22), odmawianie słusznej zapłaty za pracę (Pwt 24,14n, Jk 5,4). Oraz grzechy przeciw Duchowi świętemu, np. zuchwała ufność lub zwątpienie w miłosierdzie Boże, czyli rozpacz o zbawienie, zwalczanie i sprzeciwianie się uznanej prawdzie Bożej, zazdrość bliźniemu łaski Bożej, zamknięcie serca na zbawienne napomnienia i natchnienia, odkładanie pokuty aż do śmierci.

Należy także rozróżnić grzechy na zewnętrzne jako skutek określonego czynu oraz wewnętrzne, takie jak: grzeszne pragnienia spełnienia złej rzeczy w sensie skutecznego postanowienia bądź tylko chęci uwarunkowanej różnymi zastrzeżeniami, grzeszne upodobania w złym przedmiocie oraz grzeszne zadowolenie z osiągniętego zamierzonego zła. Nie należy tym bardziej zaniedbywać

rozdzielenia gatunkowego i liczbowego grzechów popełnionych po chrzcie (KPK 988,1)

6. *Szczególne przypadki przy udzielaniu rozgrzeszenia.* Należą do nich przypadki ekskomunik zastrzeżonej dla Stolicy Apostolskiej i wiążącej mocą samego prawa, w przypadkach: świętokradczego znieważania postaci eucharystycznych (KPK 1367); rozgrzeszenia współnika grzechu nieczystego (KPK 1378,1); bezpośrednio naruszenie tajemnicy spowiedzi (KPK 1388,1); stosowanie przymusu fizycznego wobec papieża (KPK 1370,1); przyjmowanie lub udzielanie konsekracji biskupiej bez upoważnienia papieskiego (KPK 1382). Ponadto dla Stolicy Apostolskiej zastrzeżone jest dyspensowanie od prawidłowości co do przyjęcia czy sprawowania święceń kapłańskich z przestępstwa zabójstwa lub współudział w skutecznym spędzeniu płodu (KPK 1041,4; 1044,1,3). Także w sytuacjach nie zastrzeżonych dla Stolicy Apostolskiej, dla spokoju sumienia w trudnych przypadkach, można odwołać się do Penitencjarii Apostolskiej, np. w przypadku samowolnego łączenia razem wielu intencji i niewypełniania zobowiązań mszalnych. W nagłych przypadkach każdy kapłan może rozgrzeszyć z ekskomuniki zarezerwowanej Stolicy Apostolskiej, nakładając zarazem obowiązek zwrócenia się do Penitencjarii w ciągu miesiąca pod karą ponownego popadnięcia w ekskomunikę (KPK 1357,2).

Gdy idzie o rozgrzeszenie z ekskomuniki *latae sententiae* w przypadku przerywania ciąży, zgodnie z kanonem 1396 KPK i zarządzeniem biskupów diecezjalnych w Polsce, mają do niego upoważnienie: księża dziekani i wicedziekani, proboszczowie i administratorzy parafii, wszyscy kapłani spowiadający w kościele katedralnym oraz w sanktuariach określonych przez biskupa diecezjalnego, przełożeni wyżsi domów klerykańskich stowarzyszeń życia apostolskiego, wszyscy spowiednicy w czasie wielkanocnym, misji i rekolekcji, kanonicznych wizytacji biskupich i odpustów parafialnych, z okazji spowiedzi w szpitalach i chorych nie wychodzących z mieszkania oraz kobiet w stanie błogostawionym, z okazji spowiedzi generalnych, przynajmniej z okresu jednego roku.

Kapłani nie mogą rozgrzeszać z cenzur nałożonych wyrokiem lub dekretem Władzy Kościelnej, z cenzur zarezerwowanych Stolicy Apostolskiej, z cenzur związanych z wyjawieniem tajemnicy Kongregacji Nauki Wiary oraz ekskomuniki zaciągniętej przez duchownego jak i każdą osobę usiłującą z nim zawrzeć związek małżeński lub aktualnie współżyć (KPK 1391, 1).

7. *Sprawowanie sakramentu pokuty w szczególnych sytuacjach.* Należą do nich takie sytuacje, w których kapłan powinien odroczyć bądź odmówić rozgrzeszenia. W momencie gdy penitent należycie usposobiony przystępuje do spowiedzi, moralnym obowiązkiem kapłana jest udzielenie mu absencji. Jednak może mu odroczyć rozgrzeszenie w przypadku grzechu fałszywego oskarżenia spowiednika o przestępstwo nakłaniania do grzechu przeciw szóstemu przykazaniu. Formalne odwołanie fałszywego doniesienia i naprawienie szkód jest warunkiem do udzielenia rozgrzeszenia. Ponadto spowiednik może

nie posiadać odpowiedniej władzy jurysdykcyjnej do udzielania rozgrzeszenia i do uwolnienia penitenta z zaciągniętej kary. Władzę taką otrzymuje tylko w naglących przypadkach. Gdy penitent nie ma odpowiedniego usposobienia, a więc nie spełnia odpowiednich warunków do udzielenia absolucji, kapłan może mu udzielić warunkowego rozgrzeszenia w niebezpieczeństwie śmierci, w przypadku ryzyka zniesławienia z powodu nieotrzymania rozgrzeszenia, przed sakramentem małżeństwa, po długim okresie niekorzystania ze spowiedzi, w czasie spowiedzi wielkanocnej, w przypadku dzieci i ludzi prostych lub mogących zrazić się do sakramentu pokuty. Nadto w przypadku gdy istnieje wątpliwość czy penitent jeszcze żyje lub czy jest świadomy, czy ma należyte rozeznanie moralne, gdy spowiednik jest oddalony lub oddzielony od penitenta i gdy pozytywnie ma wątpliwości czy udzielił należyście rozgrzeszenia. W innych przypadkach, gdzie brak należytych warunków do rozgrzeszenia, a więc brak żalu i postanowienia poprawy, gdzie ma miejsce upór, pycha i usprawiedliwianie swoich grzechów, gdzie istnieje wola trwania w bliskiej i dobrowolnej okazji do grzechu, są podstawy do odmówienia absolucji. Są to najczęściej przypadki nałogowców i recydywistów oraz okazjonariuszy i konkubinariuszy.

Człowiek uzależniony od nałogu podejmuje działania obiektywnie grzeszne, jakby pod wpływem wewnętrznej potrzeby, bez większych oporów i trudności. Gdy jednak ma dobrą wolę walki z grzechem nałogowym i podejmuje wysiłki w celu uporządkowania życia moralnego, spowiednik powinien wyjść naprzeciw trudnościom penitenta, służąc radą, kierownictwem duchowym i moralnym oparciem. Spowiednik powinien zwrócić uwagę na stopień dobrowolności czynów penitenta oraz jego usposobienie duchowe i z odpowiednią łagodnością zachęcać do współpracy z łaską Bożą w wychodzeniu z trudności. Inaczej rzecz przedstawia się w przypadku tzw. recydywistów, którzy nie przejmują się swoim stanem moralnym i wobec nich postawa spowiednika powinna być bardziej wymagająca. Łatwo otrzymane rozgrzeszenie mogłoby zachęcać i utwierdzać recydywistę w dalszym popełnianiu swych grzechów.

W przypadku okazjonariusza, który żyje w bliskiej i dobrowolnej okazji do grzechu, pochodzącej zarówno z zewnętrznych warunków (np. osoba, film, czasopismo), jak i subiektywnej dyspozycji do grzechu, nie ma podstaw do rozgrzeszenia, gdy istnieje niechęć porzucenia okazji, a więc zamiar grzeszenia. Można by udzielić rozgrzeszenia, gdy penitent znajduje się w okazji koniecznej, tzn. nie może jej uniknąć, ale szczerze podejmuje wysiłek uniknięcia samego grzechu. Byłby to przypadek konkubinariusza, który nie może z różnych powodów zamieszkać osobno, ale podejmuje decyzję powstrzymania się od grzechu. Podobnie osoby pozostające w małżeńskich związkach niesakramentalnych mogą otrzymać rozgrzeszenie, gdy towarzyszy im wola rezygnacji z pożycia seksualnego.

Wiele innych przypadków związanych ze sprawowaniem sakramentu pokuty i pojednania stawia spowiednika wobec potrzeby kierowania się roztropnością

duszpasterską oraz szczególną miłością Pasterza do „zagubionych owiec” i szczerą troską Ojca o zbawienie swych „marnotrawnych synów”.

**Literatura:**

- Jan Paweł II, Adhortacja Apostolska *Reconciliatio et poenitentia*, 1984.  
Ks. Jan Kasztelan CM, *Sprawowanie sakramentu pokuty*, Kraków 1992.  
Ks. Alojzy Marcol, *Pokuta i sakrament pokuty*, Opole 1992.  
Ks. Jan Orzeszyna, *Sakrament pojednania i pokuty*, Kraków 1993.  
O. Józef Stanisław Piątek OSPPE, *Sprawowanie sakramentu pokuty i pojednania*, Częstochowa: *Paulinianum* 1996.  
Ks. Stanisław Witek, *Sakrament pojednania*, Poznań — Warszawa 1979.

36

**XII Światowy Dzień Młodzieży w Diecezji Siedleckiej  
Niedziela Palmowa 1997**

**Przewielebni Księża!**

Zgodnie z życzeniem Ojca Świętego Jana Pawła II w Niedzielę Palmową obchodzony jest Światowy Dzień Młodzieży przeżywany w Diecezji. Przygotowując się do wizyty Ojca Świętego w Ojczyźnie i XII Światowego Dnia Młodzieży w Paryżu pragniemy przeżyć jedność w wierze i miłości z Janem Pawłem II, wsłuchiwać się w treść jego nauczania i modlić się we wszystkich intencjach przepelniających serca młodych.

W tym roku obchody Niedzieli Palmowej będą miały inny przebieg. Sobota będzie dniem świadectwa wiary szczególnie mieszkańców Siedlec i okolic. Nie organizujemy noclegów. Młodzież z diecezji zapraszamy na Niedzielę Palmową na godz. 9<sup>00</sup> do kaplicy św. Józefa. Należy zabrać ze sobą Pismo święte oraz palmy na procesję. Przybyłe grupy zapisują się w recepcji przy kaplicy od godz. 8<sup>30</sup> podając nazwę parafii i ilość przybyłych osób. Przy kaplicy zorganizowane będzie stoisko z książkami. Zachęcamy szczególnie do nabycia *Oreędzia Jana Pawła II do Młodych* i rozważanie go na katechezie i spotkaniach formacyjnych.

Prosimy Księży z całej diecezji o zorganizowanie przyjazdu młodych na Niedzielę Palmową, a Księży z Siedlec i okolic o zorganizowanie licznych grup młodzieży także na sobotę 22 marca 1997 r.

*Ks. Jan Gomółka*  
Notariusz

† *Henryk Tomasik*  
Wikariusz Generalny

**Program**

Sobota 22.03.1997

18<sup>00</sup> — Msza święta. Kościół św. Stanisława

19<sup>00</sup> — Droga Krzyżowa ulicami miasta od kościoła św. Stanisława do kościoła św. Józefa

Niedziela Palmowa 23.03.1997

- 9<sup>00</sup> — Kaplica św. Józefa. Zawiązanie wspólnoty. Medytacja. Podsumowanie Forum Młodych i wręczenie przesłania do młodych
- 9<sup>30</sup> — Prelekcja: mgr Monika Sadowska: *Czego Jan Paweł II oczekuje od młodych?*
- 10<sup>00</sup> — Prelekcja: Ks. dr Piotr Pawlukiewicz: *Jak kochać tych, z którymi się mieszka pod jednym dachem?*
- 11<sup>00</sup> — Poświęcenie palm w kaplicy św. Józefa, procesja z palmami do Katedry
- 12<sup>00</sup> — Msza święta w Katedrze. Celebryje J.E. Ks. Biskup Ordynariusz Jan Wiktor Nowak.

## II POLSKI SYNOD PLENARNY

37

Ks. Roman Karwacki

### Unia hypostatyczna

Wyznając wiarę słowami *Symbolu* sprecyzowanego na Soborze Konstantynopolińskim I mówimy: „Wierzę... w jednego Pana Jezusa Chrystusa, Syna Bożego Jednorodzonego, który z Ojca jest zrodzony przed wszystkimi wiekami. Bóg z Boga, Światłość ze Światłości, Bóg prawdziwy z Boga prawdziwego. Zrodzony a nie stworzony, współistotny Ojcu, a przez Niego wszystko się stało. On to dla nas ludzi i dla naszego zbawienia zstąpił z nieba. I za sprawą Ducha Świętego przyjął ciało z Maryi Dziewicy i stał się Człowiekiem”.<sup>1</sup> Jezus Chrystus jest prawdziwym Bogiem i prawdziwym Człowiekiem. O jedności natury Boskiej i natury ludzkiej w Chrystusie uczy Sobór Efeski: „Słowo Boga Ojca złączyło się osobowo z ciałem i że jeden jest Chrystus we własnym ciele, a mianowicie, że ten sam jest zarazem Bogiem i Człowiekiem”.<sup>2</sup> Prawdę tę zdefiniowali wyznał Sobór Chalcedoński: „Jest jeden i ten sam Syn, Pan nasz Jezus Chrystus, doskonały w Bóstwie i doskonały w człowieczeństwie, prawdziwy Bóg i prawdziwy człowiek... współistotny nam co do człowieczeństwa... Jeden i ten sam Chrystus Pan... ma być uznany w dwóch naturach bez pomieszania, bez zamiany, bez podziału i bez rozłączenia”.<sup>3</sup> Potwierdził to Sobór Konstantynopoliński II,

<sup>1</sup> Sobór Konstantynopoliński I, *Symbolum* (381). DS 150; BF IX 10.

<sup>2</sup> Sobór Efeski, *Anathematismi Cyrilli Alex.* (431). DS 253; BF VI 4.

<sup>3</sup> „[Definitio] Sequentes igitur sanctos Patres, unum eundemque confiteri Filium Dominum nostrum Iesum Christum consonanter omnes docemus, eundem perfectum in deitate, eundem perfectum in humanitate, Deum vere et hominem vere, eundem ex anima rationali et corpore consubstantialem Patri secundum deitatem et consubstantialem nobis eundem secundum humanitatem, «per omnia nobis similem absque peccato» [cf. Hebr 4,15]”. Sobór Chalcedoński, *Symbolum* (451). DS 301; por. BF VI 8.

który sprecyzował ostatecznie formułę o jednej Osobie Boskiej w dwóch naturach.<sup>4</sup> Obie doskonałe natury zjednoczyły się w Chrystusie w jednej Osobie (ὁμοουσιότης).<sup>5</sup> Jedność natury Boskiej i natury ludzkiej w Chrystusie wyraża się w jedności działania i woli, co podkreślił Sobór Konstantynopoliński III.<sup>6</sup>

Jedność natury Boskiej i natury ludzkiej w Jezusie Chrystusie z jedną Boską Osobą Słowa (*Logos*) nazywa się *unią hypostatyczną*. Określenie *unia hypostatyczna* wyraża prawdę, że Syn Boży „dla nas i dla naszego zbawienia stał się Człowiekiem” (*Credo*). Wyjaśnia wypowiedź Pisma świętego: „A Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas. I oglądaliśmy Jego chwałę, chwałę, jaką Jednorodzony otrzymuje od Ojca” (J 1,14), „On, istniejąc w postaci Bożej, nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, lecz ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi, stawszy się podobnym do ludzi. A w zewnętrznym przejawie, uznany za człowieka, uniżył samego siebie, stawszy się posłusznym aż do śmierci — i to śmierci krzyżowej” (Flp 2,6-8).

Sobór Watykański II uczy: „Jezus Chrystus więc, Słowo Wcielone, «człowiek do ludzi» posłany, «głosi słowa Boże» (por. J 3,34) i dopełnia dzieła zbawienia, które Ojciec powierzył Mu do wykonania (por. J 5,36; 17,4). Dlatego Ten, którego gdy ktoś widzi, widzi też i Ojca (por. J 14,9), przez całą swoją obecność i okazanie się przez słowo i czyny, przez znaki i cuda, zwłaszcza zaś przez śmierć swoją i pełne chwały zmartwychwstanie, a wreszcie przez zesłanie Ducha prawdy, objawienie doprowadził do końca i do doskonałości oraz świadectwem Bożym potwierdza, że Bóg jest z nami, by nas z mroków grzechu i śmierci wybawić i wskreszyć do życia wiecznego”.<sup>7</sup>

## NEKROLOGI

38

### Ks. Jan Mazur (1923-1994)

Urodził się 1.01.1923 r. we wsi Bujaki, parafii Trójcy Przenajświętszej w Drohiczynie nad Bugiem.<sup>1</sup> Rodzicami byli Leon i Aleksandra z domu Władysiuk. Szkołę Powszechną i 3 lata gimnazjum ukończył w Drohiczynie. Czwartą klasę skończył już podczas II wojny światowej też w Drohiczynie, ale w ruskiej szkole. Podczas okupacji niemieckiej był przymusowo zabrany na

<sup>4</sup> Zob. Sobór Konstantynopoliński II, *Canones* (2.06.553). DS 424-425; BF VI 14-15.

<sup>5</sup> Zob. M. Schmaus, *Hypostatistische Union*, LThK, t. 5, kol. 580.

<sup>6</sup> Sobór Konstantynopoliński III, *Definitio* (16.09.681). DS 553-559; BF VI 50-51.

<sup>7</sup> Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym *Dei verbum*, n. 4.

<sup>1</sup> Archiwum Diecezjalne w Siedlcach, *Aktia osobiste ks. Jana Mazura*, s. 1-40.

roboty do Prus. Przebywał w Olsztynie od września do listopada 1943 r., ale udało mu się szczęśliwie uciec. Po wojnie ukończył liceum ogólnokształcące w Siemiatyczach. Egzamin dojrzałości zdał według programu wydziału humanistycznego przed Państwową Komisją Egzaminacyjną w dniu 12.06.1945 r. w Siemiatyczach. Tegoż roku, w dniu 3.09. złożył podanie z prośbą o przyjęcie do Seminarium Duchownego w Siedlcach. Ks. Ed. Juniewicz, ówczesny proboszcz i dziekan drohiczyński, wystawiając mu opinię 31.08.1945 r. napisał: „Jan Mazur, mój parafianin, znany mi jest jako religijny i dobry młodzieniec. Nic ujemnego co do jego zachowania się moralnego nie słyszałem. Od dawna już wyrażał chęć zostania kapłanem. Jest nadzieja, że ma powołanie do stanu kapłańskiego i w nim wytrwa. Zgłaszając się do mnie o świadectwo moralności wyraził chęć wstąpienia do Seminarium Duchownego w Siedlcach z tym, żeby zostać kapłanem Diecezji Pińskiej”.<sup>2</sup>

Przyjęty został do Seminarium przez ówczesnego rektora ks. Mariana Jankowskiego. Szczęśliwie odbył studia seminaryjne. Na kapłana został wyświęcony 24.03.1951 r. w katedrze siedleckiej przez ks. bpa I. Świrskiego.

Jako wikariusz pracował w parafiach: Wołyn (10.04.1951-30.01.1952), Kamionna (30.01.1952-1.07.1954), Garwolin (1.07.1954). Z tego wikariatu został czasowo delegowany do parafii Dęblin w charakterze wikariusza wobec nagłego i koniecznego wyjazdu na kurację ks. Wincentego Jagodzińskiego, wikariusza parafii Dęblin. Nie wrócił już do Garwolina (którego właściwie nigdy nie objął), gdyż 29.11.1954 r. został mianowany wikariuszem parafii Dęblin. W tej parafii mówił piękne kazania. Ludność po wielu latach wspominała piękne kazania o matce.<sup>3</sup>

Z dniem 25.06.1958 r. został mianowany administratorem parafii Wirów, a 27.07.1967 r. został mianowany jednocześnie wikariuszem ekonomem parafii Gródek z uprawnieniami kanonicznymi obejmując całość duszpasterstwa, tak w rzeczach duchowych jak i materialnych. W dniu 28.08.1967 r. został mianowany proboszczem parafii Gródek. Z tej parafii został przeniesiony 30.08.1971 r. do parafii Horodyszczce. Po trzech latach, w dniu 18.10.1974 r., otrzymał nominację na proboszcza parafii Gęś.

Słabnące siły spowodowały, że 17.08.1988 r. otrzymał administratora parafii w osobie ks. Antoniego Sulicha, dotychczasowego wikariusza parafii Parczew. Ks. J. Mazur zachował tytuł proboszcza i był zobowiązany do odprawiania Mszy świętych za parafian w niedziele i święta nakazane i występował do władz państwowych w sprawach parafialnych. Całość duszpasterstwa objął ks. A. Sulich.

Ks. J. Mazur do końca życia mieszkał w starej, drewnianej plebanii. Zmarł 9.06.1994 r. w szpitalu w Parczewie. Pogrzeb odbył się 11.06. w Gęsi, bo takie

<sup>2</sup> Tamże, s. 3.

<sup>3</sup> Piszący to wspomnienie jako wikariusz parafii Dęblin w 1969 r. osobiście o tym słyszał.



było jego życzenie. Uroczystościom pogrzebowym przewodniczył ks. bp J. Mazur. Wraz z nim Mszę świętą koncelebrowało około 60 kapłanów. Ks. Biskup wygłosił również kazanie. W pogrzebie uczestniczyły ogromne rzesze wiernych z parafii i okolic. Było bardzo dużo wieńców od szkół, Kółek Różańcowych, Tercjarstwa, które od wielu lat jest w parafii żywe, i od każdej wioski. Doczesne szczątki ks. J. Mazura spoczęły na cmentarzu grzebalnym miejscowej parafii. Parafianie zamówili bardzo liczne Msze święte za Zmarłego i pamiętają w wy-pominkach. W ciągu 2 miesięcy od pogrzebu, sami parafianie wystawili pomnik na grobie swego kochanego proboszcza. Pomnik ten poświęcił ks. bp J. Mazur w dniu odpustu św. Jozafata, Biskupa i Męczennika, patrona parafii.<sup>4</sup>

Ks. Jan Mazur odznaczał się dziecięcą pobożnością. Był bardzo gościnny, skromny, o miłym usposobieniu. Dla wszystkich miał dobre serce.

Niech Jezus Chrystus obdarzy Cię, sługo dobry, radością życia wiecznego.

*ks. Zdzisław Młynarski*

## 39

### Ks. Stanisław Łupież (1928-1988)

Urodził się 1.04.1928 r. we wsi Równe, parafii Zbuczyn.<sup>1</sup> Rodzicami byli Franciszek i Marianna z Maciejczyków, małżonków Łupież. Lata dziecińne spędził przy rodzicach. Mając 7 lat zaczął uczęszczać do Szkoły Powszechnej w Zbuczynie, gdzie pobierał naukę przez siedem lat. W roku 1942/43, po ukończeniu Szkoły Powszechnej, rozpoczął dalszą naukę na tajnych kompletach w Zbuczynie. W 1943 r. stracił ojca, który zmarł po dłuższej chorobie w wieku 74 lat. Czasy okupacji hitlerowskiej przeżył w rodzinnej wiosce przerabiając przez 2 lata materiał klasy I i II gimnazjum. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1945 r. zamieszkał w Siedlcach pobierając dalszą naukę w gimnazjum im. Bolesława Prusa. W 1946 r. złożył małą maturę. Przez rok 1947/48 uczęszczał do Liceum Wydziału Humanistycznego. W czasie nauki, od klasy 3 Gimnazjum aż do skończenia Liceum, dopomagał mu ks. kanonik Andrzej Emil Olędzki, proboszcz parafii Zbuczyn, pokrywając koszty związane z nauką i utrzymaniem.<sup>2</sup> Świadectwo dojrzałości w Państwowym Liceum im. Bolesława Prusa w Siedlcach otrzymał 1.08.1948 r. Ks. Koronat Piotrowski, prefekt tegoż Liceum i Gimnazjum w opinii z dnia 7.06.1948 r. napisał: „Stanisław Łupież, wychowanek i maturzysta Państwowego Liceum i Gimnazjum im. Bolesława

<sup>4</sup> Oświadczenie ks. A. Sulicha, proboszcza parafii Geś, złożone 11.04.1996 r. w Siedlcach do autora.

<sup>1</sup> Archiwum Diecezjalne w Siedlcach, *akta osobiste ks. Stanisława Łupieża*, s. 1-176, foto.

<sup>2</sup> Tamże, s. 2.

Prusa w Siedlcach a mój uczeń, jest młodzieńcem pobożnym, poważnym i systematycznym w pracy. W ciągu pobytu swego w szkole odznaczał się wzorowym sprawowaniem, obowiązki religijne chętnie spełniał, przystępując często do Sakramentów świętych i biorąc żywy udział w życiu religijnym”.<sup>3</sup> W dniu 16.06.1948 r. skierował podanie prosząc o przyjęcie do Seminarium Duchownego w Siedlcach pisząc: „dalsze życie i siły pragnę poświęcić pracy wyłącznie dla Boga, bliźnich i Ojczyzny”.<sup>4</sup> Na kapłana został wyświęcony 23.05.1954 r. w katedrze siedleckiej przez ks. bpa Mariana Jankowskiego, sufragana siedleckiego.

Pracował na wikariatach: Wodynie (1.08.1954-29.01.1955), Sarnaki (29.01.-10.09.1955), Żelechów (1.09.1955-1.08.1958), Radzyń Podlaski (1.08.1958-1.09.1959). Podczas jego tam duszpasterzowania wybuchł w Radzynie w dniu 10.05.1959 r. groźny pożar, który strawił mienie 40 rodzin. Szczególną pomoc materialną okazali: dr Jan Żukowski, kierownik Wydziału Zdrowia, Józef Kościaniuk, kierownik G.S. i Ks. Stanisław Łupież, który swe oszczędności zachowane na kupno motoru, w sumie 5000 złotych rozdzielił pięciu rodzinom, kupując ubranka dzieciom pogorzalców, a przede wszystkim swym uczniom ze Szkoły Podstawowej.<sup>5</sup>

Następny jego wikariat to parafia Dęblin (1.09.1959-15.07.1960), Wisznice (15.07.-15.09.1960). W Wisznicach pracował bardzo krótko.<sup>6</sup> Sam prosił Księdza Biskupa o przeniesienie. Został mianowany wikariuszem parafii Jabłonna Lacka (27.09.1960). Pracował tutaj do dnia 1.08.1961 r. skąd został przeniesiony na wikariat do parafii Parysów (1.08.1961-20.07.1962). Następny wikariat to parafia Knychówek (2.07.1962-20.07.1964) i jako wikariusz tej parafii, z dniem 20.09.1963 r., został delegowany do Sawic, by tam, w czasie choroby ks. Józefa Sidora, rektora filii duszpasterskiej Sawice, pełnić obowiązki duszpasterskie.

<sup>3</sup> Tamże, s. 5.

<sup>4</sup> Tamże, s. 1.

<sup>5</sup> Tamże, s. 27. Wysłany do Radzyna korespondent *Kuriera Lubelskiego* Wiesław Grabek, gdzie na miejscu miał się zapoznać z sytuacją po pożarze. Pokazano mu chłopczyka z klasy I, Jana Celejewskiego ubranego w harcerskie ubranko. Na pytanie: kto ci to kupił, tatuś czy mamusia, odpowiedział „nasz Ksiądz”. Po sprawdzeniu tych wiadomości, napisał artykuł do *Kuriera Lubelskiego*, gdzie zamieścił i nazwisko Księdza Łupieża. Niestety. Nazwiska inne, dr Żukowskiego, Kościaniuka umieszczono, a Księdza polecono skreślić tłumacząc, że „postać Księdza przedstawiona w dodatnim świetle, nie jest pożądana na łamach prasy”. Tak napisał W. Grabek w liście do ks. Biskupa Świrskiego w dniu 7.06.1959 r. Por. też artykuł: Wacław Łabędzki, Leszek Mazurek, *Olbrzymi pożar w Radzynie*, w: *Kurier Lubelski*, 12.05.1959, nr 129(762) s. 1-2.

<sup>6</sup> ADS, *Akta osobiste*, s. 46. W dniu 5.09.1960 r. pisał do ks. bpa I. Świrskiego: „W dniu 3.09.br. wezwano mnie do Prezydium Powiatowej Rady Narodowej we Włodawie, gdzie oświadczone mi, że jestem persona *non grata* na terenie Wisznice i powiatu Włodawa, jako powiatu nadgranicznego. Wyrażono mi *consilium abeundi* w możliwie najkrótszym czasie stosownie do zarządzenia „a co do których istnieje podejrzenie lub pewność, że działalność ich jest niepożądaną na terenie nadgranicznym, winni być z terenu usunięci”.

Z Knychówka został przeniesiony na wikariusza parafii Terespol (20.07.1964). Pracował tutaj do dnia 22.07.1965 r. kiedy został wikariuszem parafii Wniebowzięcia N.M.P. w Białej Podlaskiej. Wtedy to w sierpniu 1966 r. wyjechał pierwszy raz do Włoch, gdzie w Sansepolcro koło Arezzo mieszkał jego wujek.<sup>7</sup> Później te wyjazdy stały się częstsze. I tak w 1967 r. był w Szwecji, w 1968 r. w Italii, w 1979 r. w Danii, w 1980 r. w Hiszpanii. Znał świat.

W Białej Podlaskiej czuł się dobrze, ale zdrowie zaczęło mu szwankować. Poprosił więc o udzielenie mu rocznego urlopu zdrowotnego od dnia 24.08.1968 r. z zezwoleniem na zamieszkanie w Białej Podlaskiej przy kościele Wniebowzięcia N.M.P. w charakterze rezydenta. Przez 6 miesięcy leczył się intensywnie w Rzymie, Białej Podlaskiej i w Łukowie. Z dniem 9.02.1969 r. został mianowany kapelanem Szpitala Powiatowego w Łukowie. Pracował tutaj do dnia 2.06.1969 r. kiedy został mianowany proboszczem parafii Brzeziny. Z tej parafii często jeździł do Italii w celach kuracyjnych. Przeprowadzał kurację w uzdrowisku Fiola di Fondo. Był również we Francji i w Ziemi Świętej.

Z dniem 19.04.1975 r. został mianowany wicedziekanem dekanatu ryckiego na okres 3 lat, by służył pomocą ks. Marianowi Piotrowskiemu, proboszczowi i dziekanowi parafii Ryki.

Będąc proboszczem w Brzezinach przeprowadził wiele prac remontowo-budowlanych: pokrył kościół nowym gontem, przeprowadził generalny remont stodoły, organistówki i budynku gospodarczego, założył wodę, kanalizację i centralne ogrzewanie na plebanii, przeprowadził radiofonizację kościoła, sprawił wiele szat liturgicznych.<sup>8</sup>

Znany był z pięknie głoszonych kazań i rekolekcji. Do 15.04.1977 r. przeprowadził równo 100 serii.<sup>9</sup> Z dniem 26.07.1977 r. został mianowany proboszczem parafii Huszcza. W dniu 7.03.1979 r. księża zebrani na kongregacji dekanalnej w Wisznicach, wybrali go na dziekana dekanatu wisznickiego. Wybór ten w dniu 28.03. zatwierdził ks. bp J. Mazur na okres 5 lat. W Huszczy wybudował nową plebanię. Budowa trwała od 19.04. do 1.09.1979 r. Została wybudowana w stanie surowym i pokryta blachą aluminiową wraz z rynnami i odwodnieniem.<sup>10</sup> Pobudował kaplicę w Mazanówce, wiosce oddalonej 9 km od kościoła parafialnego.<sup>11</sup> Powoli zdrowie mu wysiadało. W dniu 29.06.1978 r. prosił o zamięć odmawiania brewiarza na różaniec. Cierpiał na nadciśnienie. Ks. bp J. Mazur swoimi pismami nakłaniał go do złożenia rezygnacji z parafii Huszcza. Wreszcie otrzymał dekret, iż z dniem 21.07.1986 r. zostaje przeniesiony

<sup>7</sup> O paszport starał się trzy lata. Zawsze mu odmawiano paszportu i dopiero wydano go z racji zaświadczenia szpitala w Arezzo. Por. ADS, *Akta osobiste ks. S. Łupieża*, s. 75.

<sup>8</sup> ADS, *Akta osobiste*, s. 134-135.

<sup>9</sup> Tamże, s. 140.

<sup>10</sup> Tamże, s. 151.

<sup>11</sup> Tamże, s. 158.

na rentę z zamieszkaniem w Siedlcach w Domu Księży Emerytów. Tam jednak nie zamieszkał. W pierwszym kwartale 1987 r. otrzymał własnościowe mieszkanie przy ul. Terebelskiej 90/82 w Białej Podlaskiej składające się z 2 pokoi i kuchni. Tam zamieszkał.

Zmarł 22.01.1988 r. w szpitalu w Białej Podlaskiej. Pogrzeb odbył się 25.01. w kościele Narodzenia N.M.P. w Białej Podlaskiej. Mszy świętej koncelebrowanej przez około 50 kapłanów przewodniczył ks. kanonik Franciszek Dudka, kanclerz Kurii. Kazanie wygłosił ks. Eugeniusz Zabłocki, proboszcz parafii Korytnica Węgrowska.<sup>12</sup> Zwiłoki złożono na białskim cmentarzu.

Panie Jezu, spraw, aby Ks. Stanisław radował się na wieki w Twoim królestwie razem ze świętymi.

*ks. Zdzisław Młynarski*

---

<sup>12</sup> W dniu pogrzebu zdarzył się tragiczny wypadek. Jadący na pogrzeb dwaj kapłani: prowadzący wóz ks. Henryk Wetoszka, proboszcz parafii Domanice i ks. Mieczysław Romańczuk, proboszcz parafii Wołyńce, tuż obok Międzyrzecza Podlaskiego zostali najechani przez wóz jadący od strony Białej Podlaskiej. Ks. H. Wetoszka został ranny, a ks. M. Romańczuk zginął na miejscu. Ten wypadek pierwszy zauważył ks. Kazimierz Kuryłek, proboszcz parafii Sterdyń i on oznajmił o tym kapłanom zgromadzonym w zakrystii tuż przed rozpoczęciem Mszy świętej pogrzebowej.

## SPIS TREŚCI

### DZIAŁ URZĘDOWY

#### Stolica Apostolska

26. Orędzie Papieża z okazji obchodów I Dnia Życia Konsekrowanego ... 77  
27. Orędzie Ojca Świętego na Wielki Post 1997 r. .... 80  
28. Orędzie Jana Pawła II na XII Światowy Dzień Młodzieży 1997 r. .. 83

#### Episkopat Polski

29. Komunikat z 287. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski .. 88

#### Ordynariat

30. Homilia Biskupa Siedleckiego wygłoszona 23.02.1997 r. .... 90  
31. Zaproszenie Biskupa Siedleckiego skierowane do Młodzieży ..... 95  
32. Pro memoria ..... 95  
33. Zmiany wśród duchowieństwa ..... 96

### DZIAŁ NIEURZĘDOWY

#### Z życia Diecezji

34. *Ks. Ireneusz Głowacki*, Kapłani — pasterze Kościoła ..... 97  
35. *Ks. Stanisław Warzeszak*, Sprawowanie sakramentu pokuty i pojednania ..... 99  
36. XII Światowy Dzień Młodzieży w Diecezji Siedleckiej ..... 104

#### II Polski Synod Plenarny

37. *Ks. Roman Karwacki*, Unia hypostatyczna ..... 105

#### Nekrologi

38. *Ks. Jan Mazur* ..... 106  
39. *Ks. Stanisław Łupież* ..... 108

PL ISSN 1230-7165

Wydawca: Kuria Diecezjalna Siedlecka,  
08-100 Siedlce, ul. Piłsudskiego 62  
Redaktor Naczelny: Ks. Roman Karwacki

Druk: Zakład Produkcyjno-Usługowy IP, 00-279 Warszawa, ul. Dziekania 1